

W duchu II Konferencji: Program – Inicjatywy – Dokonania

Towary szybciej opuszczają port Zespół Szczecin – Świnoujście wielkim placem budowy



(P) Świnoujście portu pracuje na granicy własnych możliwości. Na miejsce przy nabrzeżu czeka na redzie zawsze kilkanaście statków.
Fot. Jacek Borkowski

„W zespole portowym Szczecin – Świnoujście, który przeladował w ub. roku blisko 23 mln ton, chodzi przede wszystkim o rozwój potencjału dla przeladunku rudy, węgla i drobnicy w kontenerach, na paletach itd. Wystąpiliśmy z nowymi inicjatywami w tej dziedzinie.”

Z wystąpienia Ryszarda Kargera na II Konferencji PZPR.

Od wielu już lat zespół portowy Szczecin-Świnoujście, podobnie jak inne nasze porty, pracuje na granicy własnych możliwości. Dni wolne od pracy nie są takimi dla dokerów. Teoretycznie obliczone techniczne zdolności przeladunkowe urządzeń są stale przekraczane. Oznacza to, że przy szczecińskich i świnoujścieckich cumuje więcej statków niż można i powinno się przyjmować dlatego, że rosnące potrzeby transportowe naszego handlu

zagranicznego muszą być, mimo wszystko, w pełni zaspokojone.

Jednocześnie, choć jest to niewątpliwie paradyks, w roku ubiegłym port poprawił kilka swoich zasadniczych wskaźników, które mogą służyć do wstępnej oceny jego pracy. Zmniejszyła się wielkość kar płaconych armatorom za nadmierne długie postój statków. Zdecydowanie poprawiła się szybkość obsługi wagonów kolejowych. Inna sprawa, że problem ten szczególnie z punktu widzenia portu, daleki jest od

jakiegokolwiek sensownego rozwiązania. Zmalał również przeciętny czas obsługi jednego statku mierzonego wskaźnikiem redareta. Przyczyną poprawy były wymienione mierniki trudno doszukiwać się jedynie w rozbudowie potencjału zespołów. Dwa nowe dźwigi pływające, kilka dużych barek i głębokie, ciągle jeszcze nie uzbudowane brzoza bazy chemicznej Świ-III – wszystko to niewątpliwie zwiększyło możliwości przeladunkowe portu. Nie był to jednak rok inwestycyjny rozmachu, a pozytywne pływające z nowych obiektów równoważył wzrost potrzeb.

W odwołaniu pozostały sposoby, o których wiele się mówi, ale znacznie rzadziej do nich

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Spotkanie Henryka Jabłońskiego z korpusem dyplomatycznym

(P) 12 bm. w salach Pałacu Wilanowskiego odbyło się tradycyjne spotkanie przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego z szefami przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Polsce.

W spotkaniu uczestniczyli: Edward Babiuch, Ryszard Frelek, Tadeusz W. Młynarczyk, Zdzisław Tomal, wicepremier Longin Cegielski i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Przemówienie

Henryka Jabłońskiego

Przemówienie wygłosił Henryk Jabłoński.

Dobłą tradycją naszych noworocznych spotkań jest – powiedział przewodniczący Rady Państwa – że nie tylko czynią one zadość staremu zwyczajowi wzajemnego składania sobie życzeń, ale służą także wymianie zdań i opinii, które wzbogacają naszą

refleksję, uzupełniają nasze oceny i pływają z nich inspiracje. Nawiazując do tej tradycji chciałbym, Szanowne Panie i Panowie, podzielić się z Wami garścią uwag, jakie nam, Polakom, dyktuje poczucie współodpowiedzialności za losy świata. Oceniając całokształt doniosłych wydarzeń, które w ciągu ostatnich 12 miesięcy w sposób istotny wpłynęły na obraz świata oraz będą rzucały na dalsze kształtowanie się wieloletniej złożonej sytuacji międzynarodowej (B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Silne zamiecie na południowym wschodzie

Znow 200 km dróg pod śniegiem Zapowiedź powrotu mroźnej zimy

Informacja własna

(P) Po nocnych spadkach temperatury ze środy na czwartek dochodzących do minus 9 st. m. in. w Sandomierzu – w dzień było stosunkowo ciepło. Najwyższą temperaturę zanotowano w Krakowie i Katowicach, gdzie termometry wskazywały plus 7 st. Na południowym wschodzie kraju znow wystąpiły silne wiatry, powodujące lokalne zamiecie i zadyмки. Były one przyczyną tworzenia się głębokich

zasp na drogach, a co za tym idzie dużych zakłóceń w komunikacji autobusowej i w transporcie samochodowym.

Tylko na terenie woj. krakowskiego, na skutek śnieżnych zasp, trzeba było zamknąć dla ruchu kołowego aż 28 odcinków dróg o łącznej długości 160 kilometrów.

Śnieżna i mroźna zima panuje w dalszym ciągu w górach. Temperatura waha się od –6 do –2 st. Grubość pokrywy śnieżnej wynosi m. in.: Zawoja 70 cm, Zakopane 38, Kuźnice 65 cm, Kasprowy Wierch 85 cm, Hala Gąsienicowa 94 cm, Turbacz 97 cm, Zegiestów 39 cm, Krylnica 43 cm, Iwonicz 25 cm. W Tatrach wiał w czwartek silny wiatr. W porach wicheru miała siłą 25–30 metrów na sekundę.

Pokrywa śnieżna w Sudetach: Śnieżka 115 cm, Karpacz 25 cm, Szklarska Poręba 32, Przysieka 23 cm, Miedzysie 22 cm, Hala Szczyńska 150 cm, Strzecha Akademicka 80 cm, Mała Kopa 70 cm, Przełaz Okraj 110 cm.

Na mapach pogody widoczne są zmiany. Jak twierdzi synoptycy – w sobotę i niedzielę nastąpi dość znaczne ochłodzenie. Temperatura maksymalna w dzień od plus 1 do minus 4 st., a minimalna w nocy od minus 5 do minus 10 st. Wiatry dość silne powodujące lokalne zawieje i zamiecie śnieżne.

(lat.)

Podziękowanie Edwarda Gierka

Przedstawicielom społeczeństwa polskiego, ludziom pracy, członkom partii i bezpartyjnym, stronnictwom politycznym, Frontowi Jedności Narodu, organizacjom społecznym i młodzieżowym, przedstawicielom Wojska Polskiego, ZBoWiD-u, związkom zawodowym i stowarzyszeniom twórczym, organizacjom spółdzielczym, przedstawicielom świata kultury i nauki, instytucjom i zakładom pracy oraz osobom prywatnym, od których otrzymałem życzenia z okazji urodzin, składam serdeczne podziękowania.
EDWARD GIEREK

Spotkanie z radomskimi delegatami na II Krajową Konferencję PZPR

Informacja własna

(R) Atmosfera wzmożonego rytmu pracy oraz szczególnej aktywności społeczno-politycznej panuje wśród załóg zakładów pracy woj. radomskiego po II Krajowej Konferencji PZPR.

Spółcześnie studiując wnikliwie treść referatu Biura Politycznego KC PZPR, wystąpienia delegatów oraz postanowień Konferencji. Rozpoczęły się też spotkania z delegatami uczestniczącymi w II Krajowej Konferencji PZPR.

12 bm. I sekretarz KW PZPR w Radomiu Janusz Prokopiak spotkał się z sekretarzami komitetów miejskich, miejsko-gminnych oraz zakładowych z terenu woj. radomskiego, przekazując najważniejsze treści z partyjnych debat. Omawiano także główne postanowienia podjęte na II Krajowej Konferencji PZPR i zadania dla pełnej realizacji wysuniętych wniosków oraz dyskutowano o problemach wewnątrzpartyjnych. (n)

Rokowania SALT

GENEWA (PAP). W czwartek odbyło się w Genewie spotkanie delegacji ZSRR i USA uczestniczących w radziecko – amerykańskich rokowaniach na temat ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych (SALT). (P)

Spotkanie architektów z 11 stolic

ze Stanisławem Niewiadomskim
prezesem warszawskiego oddziału SARP



— „Warszawskie Konfrontacje 78” — pod taką nazwą odbywa się od 11 do 20 bm. międzynaro-

dowe spotkanie architektów, reprezentujących 11 stolic europejskich. Organizatorem tego spotkania jest warszawski oddział SARP. Jaki jest cel „Konfrontacji”?

— Przed wszystkim – nawiazanie twórczej współpracy i dyskusji pomiędzy architektami stolic krajów europejskich. „Konfrontacje Warszawskie” to rodzaj międzynarodowego konkursu-seminarium, poświęconego wybranym, najważniejszym aktualnie problemom przestrzennego rozwoju naszej stolicy. Oczywiście, podobne problemy występują także w innych stolicach – stąd międzynarodowy charakter seminarium. Użyjemy dzięki temu szerokie, wszechstronne naświetlenie interesujących nas zagadnień. Konkursowe projekty i dyskusja pozwalają na uzyskanie do-

0 dalszą konsekwentną realizację programu

wyższej jakości życia i pracy narodu,

o dalsze pogłębianie demokracji socjalistycznej

Deklaracja wyborcza Frontu Jedności Narodu

Obywatele!

5 lutego odbędą się wybory do rad narodowych stopnia podstawowego. Wybierając będziemy naszych przedstawicieli do terenowych organów władzy państwowej – podstawowych organów samorządu społecznego w gminach, miastach i dzielnicach.

Rady narodowe, powstałe z inicjatywy Polskiej Partii Robotniczej w okresie walki o wyzwolenie narodowe i społeczne, wniosły ogromny wkład w budowę fundamentów Polski Ludowej i odgrywały doniosłą rolę w budownictwie socjalizmu. Stały się one trwałą i sprawdzoną w praktyce naszego ustroju formą powszechnego udziału ludzi pracy w rządzeniu.

W obliczu wyborów – doniosłego aktu urzędowania idei ludowości – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Zjednoczone Stronnictwo Lu-

dowe, Stronnictwo Demokratyczne oraz związki zawodowe, organizacje młodzieżowe, kościoły, kombatanckie, spółdzielcze i rolnicze, społeczno-zawodowe i kulturalne, stowarzyszenia katolickie – wszystkie siły społeczne skupione we Frontie Jedności Narodu – przedstawiają obywatelom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – członkom partii, stronnictw politycznych i bezpartyjnym, ludziom wszystkich zawodów i pokoleń wspólne stanowisko w podstawowych sprawach państwa i narodu.

Zgodnie z nakazami Interesu ogólnonarodowego, interesu każdej polskiej rodziny i każdego obywatela, zgodnie ze społeczną wolą kontynuować będziemy strategię społeczno-gospodarczego rozwoju naszego kraju, ujętą w programie VI Zjazdu PZPR i rozwiniętą na VII Zjeździe. Dotychczasowa praktyka w sposób dobitny potwierdziła słuszność przyjętych założeń. Dwa lata temu program VII Zjazdu stał się podstawą platformy wyborczej

Frontu Jedności Narodu w wyborach do Sejmu i wojewódzkich rad narodowych. Jego urzeczywistnienie – mimo zmiany warunków zewnętrznych i wewnętrznych – przyniosło dalszy postęp społeczno-gospodarczy. Ta droga chcemy kroczyć nadal, przyjmując za platformę polityczną w nadchodzących wyborach decyzję II Krajowej Konferencji PZPR, stanowiącej o pełnej realizacji tej strategii w latach 1978–1980.

Obywatele!

Nigdy w tak krótkim czasie Polska nie dokonała tak wielkiego kroku naprzód w rozwoju społeczno-gospodarczym, jak w latach siedemdziesiątych.

Wydanie wzrostu poziomu życia obywateli naszego kraju. Nastąpiło dalsze rozszerzenie decydujących o bezpieczeństwie socjalnym praw obywatelskich. Wzrost potencjału gospodarczego kraju oraz doniosłe akty ustawodawcze stały się ich trwałą gwarancją.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Konstruktivne rezultaty XXXII Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ Konferencja prasowa przedstawicieli radzieckiego MSZ

Od stałego korespondenta
JERZEGO SIERADZINSKIEGO

Moskwa, 12 stycznia

(P) Członek kolegium ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR Wiktor Israelian, który wchodził w skład radzieckiej delegacji uczestniczącej w XXXII Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ spotkał się w czwartek z dziennikarzami i omówił rezultaty minionej sesji.

Podkreślił on, iż XXXII Sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ zarówno ze względu na rekordową liczbę 149 uczestniczących w niej państw, znacznie przyległych, około 250 ważnych postanowień politycznych oraz samą atmosferę obrad – była potwierdzeniem konstruktywnych przemian, jakie niesie ze sobą proces

odprężenia międzynarodowego i współpracy.

Jesteśmy zadowoleni z rezultatów XXXII Sesji – stwierdził W. Israelian – przede wszystkim dlatego właśnie, że zdecydowana większość uczestniczących w niej delegacji wypowiedziała się jednoznacznie za kontynuowaniem procesu odprężenia i dalszym rozwojem współpracy. Szczególnie znacznie miała przedłożona przez Związek Radziecki, a przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne NZ, specjalna deklaracja poświęcona konieczności pogłębienia i utrwalenia odprężenia międzynarodowego. W całej dotychczasowej historii działalności ONZ na rzecz pokoju przyjęta obecnie deklaracja stanowi jeden z fundamentalnych dokumentów. Kierując się zawartymi w niej zasadami państwa tym samym realizować będą główny cel, jakim przysięgał państwom ONZ. Jest to więc dokument o historycznym znaczeniu dla przyszłości stosunków politycznych w świecie.

Zasady eksportu technologii nuklearnej

ZSRR, USA i 13 innych państw, w tym Polska, podpisały wspólne porozumienie

WIEDEN. WASHINGTON. (PAP). 15 państw członkowskich tzw. londyńskiego klubu eksporterów nuklearnych, w tym ZSRR, USA, W. Brytania, Francja i Polska, przekazały 1 bm. Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) oficjalne teksty podstawowych zasad,

którymi zamierzają się kierować przy realizacji umów o wywozie materiałów rozszczepialnych oraz urządzeń i technologii jądrowej.

Zasady te zmierzają do zaostrożenia kontroli nad eksportem nuklearnym, a tym samym do wzmocnienia reżimu nierozprzestrzeniania broni jądrowej. Równocześnie przekazano MAEA oświadczenia ZSRR i szeregu innych państw socjalistycznych, w których wskazuje się na konieczność rozszerzenia nadzoru i kontroli agencji na całą działalność nuklearną państw nie dysponujących bronią jądrową, ale otrzymujących materiały i urządzenia nuklearne.

W czwartek – jak informuje waszyngtoński – korespondent PAP Stanisław Glabinski – Departament Stanu USA podał do wiadomości, że w wyniku bez mała 3-letnich rokowań, jakie prowadzone były w Londynie, 15 państw dysponujących możliwościami eksportu technologii nuklearnej osiągnęło porozumienie.

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Radziecka delegacja na ziemi radomskiej

Informacja własna

(R) 12 bm. w Radomiu przebywała delegacja radziecka: sekretarz Komitetu Obwodowego KPZR z Winnicy Iwan Pawłowicz Gruszczenko oraz ołowienik Władimir Władimirowicz Siniuk.

Goście spotkali się z członkami Sekretariatu KW PZPR w Radomiu, zwiedzili miasto, Odlewnie Radomskie i spotkali się z tamtejszą młodzieżą.

Program dwudniowej wizyty przewidywał 13 bm. pobyt delegacji w Koźminach i Warce.

(n)

Kartka
dnia
W trosce
o rynek

(P) Poprawa zaopatrzenia rynku jest jednym z najważniejszych obecnie zadań społeczno-gospodarczych. Zwiększenie produkcji rynkowej, lepsze zaopatrzenie ludności w artykuły żywnościowe i przemysłowe sąnowi jeden z podstawowych elementów manewru gospodarczego.

Priorytet rynku znalazł też odbicie w narodowym planie społeczno-gospodarczym na rok bieżący, a ostatnio waga zadań w tej dziedzinie z całym naciskiem podkreśliła II Krajowa Konferencja Partii.

Już w roku ubiegłym podjęto szereg kroków, przeznaczono większe środki na produkcję rynkową – i pierwsze pozytywne skutki tych posunięć są już widoczne. Potrzebne jest dalsze energiczne działanie w tym kierunku, stałe czuwanie nad problemami rynku.

W tym celu został utworzony uchwala Prezydium Rządu – o czym, donosiliśmy przed kilku dniami – Komitet do Spraw Rynku Wewnętrznego, którego

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Prognoza pogody

(P) Jak podaje IMGW dziś w Warszawie będzie zachmurzenie na ogół duże. Rano mgła lub zamglenie. Temperatura maksymalna ok. 0 st. Wiatry słabe, (PAP)

KALENDARIUM

● Piątek jest 13 dniem 1978 r. Do końca roku 352 dni, w tym 294 dni robocze.

● Słońce uzeszło dziś o godz. 17.40, a zajdzie o godz. 15.50. Wschód Księżycy godz. 9.39, zachód godz. 21.47. Piątek będzie dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 25 minut.

● Imieniny obchodzą: Bogumila i Weronika.

(j.l.)

Dziś 8 stron

Deklaracja wyborcza Frontu Jedności Narodu

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Zapewniliśmy wykształcenie i pracę dla najbliższej w naszej dziejach młodej generacji. Dziś prawo do pracy w Polsce Ludowej oznacza rzeczywistą możliwość podejmowania twórczej działalności produkcyjnej w nowoczesnej gospodarce narodowej, we wszystkich dziedzinach życia narodu. Zrównaliśmy w uprawnieniach pracowników umysłowych i fizycznych, a Kodeks Pracy jednoznacznie określił ich prawa i obowiązki.

Wzrosła wysokość wszystkich rent i emerytur. Znacznie zwiększone zostały rozmiary budownictwa mieszkaniowego. Rozszerzyła się ochrona zdrowia. Poprawiła się opieka nad matką i dzieckiem. Polepszyły się możliwości wypoczynku. Nastąpił dalszy rozwój oświaty, nauki i kultury.

Postęp o historycznym znaczeniu dokonał się w życiu polskiej wsi. Wszyscy rolnicy uzyskali prawo do bezpłatnej opieki lekarskiej oraz do zaopatrzenia emerytalnego.

Wszystkie te dokonania umacniają fundamenty, na których opiera się nasze socjalistyczne społeczeństwo. Jego siłą, sprawiedliwość społeczną, demokrację, humanistyczne stosunki między ludźmi.

Nasze życie codzienne nie jest wolne od wielu trosk i kłopotów, odczuwamy niekiedy do kuczkiwa niedostatków. Znamy ich przyczyny, opracowaliśmy program ich przezwyciężenia, który stopniowo i konsekwentnie urzeczywistnimy. Realność tych poczyniń wynika z ogromnego potencjału gospodarczego i społecznego, stworzonego w Polsce Ludowej, który zbiorowym wysiłkiem w ciągu ostatnich 7 lat rozwinęliśmy we wszystkich dziedzinach w nie spotykanej dotąd skali.

W procesie przemian społeczno-gospodarczych, w pracy nad umocnieniem Polski, pogłębia się patriotyczny sentyment naszego narodu. Była ona, jest i będzie podstawą przesłanką pomyślnego rozwoju naszej Ojczyzny.

Rozszerza się uczestnictwo ludzi pracy w rządzeniu, umacnia się ludowładztwo, polityczne, społeczne i ekonomiczne prawa obywateli znajdują nienaruszalną gwarancję w Konstytucji PRL i w instytucjach demokratycznej socjalizacji.

Wzrósł autorytet Polski na arenie międzynarodowej. Zacieśnił się i wzrosła o nowo treści braterski sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznej wspólnoty. Nasz kraj swą aktywną i wielką zagraniczną wniósł wkład w dzieło umocnienia procesu odprężenia.

Obywatele!

II Krajowa Konferencja ZPPR określiła drogi dalszej realizacji programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, uchwalonego na VI i VII Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Jest to program ambitny, program na dziś i na jutro, odpowiadający aspiracjom i dążeniom każdego z nas. Zakłada on utrzymanie wysokiego tempa rozwoju społeczno-gospodarczego oraz aktywne uczestnictwo wszystkich obywateli w podejmowaniu i realizacji decyzji ogólnospołecznych i lokalnych. Jego istotą jest podporządkowanie dynamicznego rozwoju gospodarki narodowej — rozbudowy i unowocześnienia jej bazy materialno-technicznej oraz postępu naukowo-technicznego — dalszej poprawie jakości życia i pracy całego społeczeństwa.

Dążąc do zapewnienia dalszego, odczuwalnego wzrostu dochodów ludności — wzrostu płacy realnej i dochodów rolników, wzrostu świadczeń socjalnych, rent i emerytur.

Doskonaląc realizację zasad sprawiedliwości społecznej, w polityce płac będziemy dążyli do utrzymania społecznie i ekonomicznie uzasadnionego związku między poziomem płacy a jakością i wydajnością pracy. Zmierzając do stopniowego eliminowania nieuzasadnionych rozpiętości płac między poszczególnymi działami gospodarki narodowej oraz w dochodach. W dążeniu do poprawy warunków bytu rodzin najbliższych wytworzymy podniesienie wysokości płac minimalnych.

Powiększy się fundusz spożywczy zbiorowego na oświatę i wychowanie, kulturę i sztukę, ochronę zdrowia i opiekę społeczną, kulturę fizyczną i turystykę, działalność socjalną zakładów pracy.

Doskonalimy system emerytalno-rentowy, zapewniając przede wszystkim wzrost emerytur zwanego portfelem. Wprowadzamy w życie system emerytalny dla rolników i ich rodzin.

Kształtowanie społecznie i ekonomicznie uzasadnionych płac i dochodów będzie wsparciem szeregów działań zmierzających do poprawy zaopatrzenia rynku w towary i usługi. Chodzi przede wszystkim o zwiększenie dostaw towarów poszukiwanych, o wyśokiach walorach użytkowych. Dbać będziemy o to, aby na rynku znajdowała się zawsze niezbędna ilość wyrobów standardowych, służących zaspokojeniu potrzeb podstawowych, oraz aby wyroby te charakteryzowały się wysoką jakością wykonania.

Zakładamy dalszą poprawę poziomu wytworzenia i ludności. Wymaga intensyfikacji produkcji rolnej — zadaniami w tej dziedzinie, choć napięte, są w pełni realne.

Do najważniejszych zadań w najbliższych latach należy wydatna poprawa sytuacji mieszkaniowej społeczeństwa. Będziemy kontynuować wysiłek, który

podjęliśmy u progu lat siedemdziesiątych dla rozwiązania, tego ważnego problemu społecznego, dla nadrobienia zaległości i sprowadzenia nowym, rosnącym potrzebom.

W bieżącym pięcioletnim wybudujemy o ponad 400 tys. mieszkań więcej w stosunku do poprzedniego pięcioletnia. Będą to mieszkania większe, o wyższym standardzie, a ich ilościowy wzrost będzie się odbywał równoległe z rozwojem tych gałęzi przemysłu, które decydują o wyposażeniu mieszkań w urządzenia gospodarstwa domowego, meble, dobra konsumpcyjne trwałego użytku. Popierać będziemy rozwój budownictwa jednorodzinnego. Oczekujemy, że nowo wybrane rady narodowe wspierać będą skutecznie wszystkie racjonalne inicjatywy, służące przyspieszeniu realizacji tych zamierzeń.

Dążąc do ułatwienia codziennego życia obywateli, rozwijając usługi — szczególnie te, które służą zaspokojeniu potrzeb gospodarstwa domowego, wypoczynku oraz rozwojowi turystyki. Rozszerzymy i unowocześnimy sieć handlową, udoskonalimy organizację i ekonomiczno-finance warunki pracy handlu, podniesiemy poziom obsługi w sklepach i zakładach usługowych.

Prowadząc aktywną politykę cen, kierować się będziemy interesem najliczniejszych grup społeczno-zawodowych, eliminować przypadki nieuzasadnionego wzrostu cen. Będziemy dalej preferować taki model konsumpcji, w którym dobra materialne służą zaspokojeniu potrzeb, nie stając się celem samym w sobie.

Przedmiotem troski państwa jest i pozostanie ochrona zdrowia obywateli. Zmierzając do podniesienia jakości opieki lekarskiej, zapewnienia jej ciągłości, zwiększania skuteczności profilaktyki. W dalszym ciągu rozwijając i eliminując przypadki nieuzasadnionego wzrostu cen. Będziemy dalej preferować taki model konsumpcji, w którym dobra materialne służą zaspokojeniu potrzeb, nie stając się celem samym w sobie.

Polityka społeczna państwa zmierzając będzie do umacniania rodziny jako podstawowej komórki społeczeństwa. Szczególna opieka państwa o rodzinę będącą nadkład rodzin wielodzietnych. Będziemy coraz wydatniej troszczyć się o kobiety pracujące zawodowo i o kobiety-matki. Popierać będziemy warunki prężności życia kobiet w wielkiej. Zwiększymy ilość miejsc w żłobkach i przedszkolach.

Nasza wspólna ogólnonarodowa powinność jest najlepsza przygotowanie młodej generacji do pracy i życia w społeczeństwie socjalistycznym. Jej wiedza, kwalifikacje, energia, zapał i żarliwość ideowa powinny coraz lepiej służyć krajowi.

Wdrażając powszechniej średniej szkoły dziesięcioletniej rozpocznie dzieło reformy systemu edukacji narodowej.

Będziemy przejawiać nieustanną troskę o rozwój socjalistycznej kultury narodowej, tworzyć warunki sprzyjające rozwojowi twórczości artystycznej oraz aktywnemu uczestnictwu w kulturze wszystkich ludzi pracy.

Dążąc do stworzenia lepszych warunków wypoczynku, rozwijając budownictwo fizyczne, rozpocznie dzieło reformy systemu edukacji narodowej.

Przedmiotem szczególnej troski będzie ochrona ogólnospołecznych dóbr, jakim jest naturalne środowisko człowieka. Dbać będziemy o ochronę ziemi i lasów, o czystość wód i powietrza, o właściwe kształtowanie polskiego krajobrazu, o podnoszenie walorów estetycznych miast i wsi.

W realizacji tych wszystkich zadań jest miejsce dla szczególnie aktywnej roli rad narodowych.

Obywatele!

Podniesienie na wyższy poziom jakości życia narodu wymaga dalszego rozwoju gospodarki, wzrostu społecznej wydajności pracy, szybszego wdrażania postępu naukowo-technicznego i organizacyjnego, zwiększenia efektywności gospodarowania.

Polska umocni swą pozycję kraju wysoko uprzemysłowionego. Wzrośnie udział przemysłu w tworzeniu dochodu narodowego. Rozwój gospodarki sprzyjać będzie doskonaleniu transportu i łączności. Kontynuować będziemy rozbudowę i modernizację sieci dróg.

Poprawie wyżywienia ludności służyć będzie dalszy rozwój rolnictwa.

Umocniać będziemy i rozwijać państwowe gospodarstwa rolne i spółdzielnie produkcyjne. Udzielamy i udzielać będziemy pełnego poparcia gospodarstwom indywidualnym w ich dążeniu do wzrostu produkcji.

Wielką otrzymaną znacznie więcej wysoko wydajnych maszyn, narzędzi, materiałów, środków ochrony roślin, materiałów budowlanych i innych środków produkcji.

Rozwijając bazę materiałną produkcji rolnej, zachodzić będziemy na coraz większe dążenie do unowocześnienia pracy w rolnictwie, popierać specjalizację i kooperację gospodarstw indywidualnych oraz ich powiązania z przedsiębiorstwami państwowymi i spółdzielniami produkcyjnymi.

Kontynuować będziemy działania na rzecz prawidłowego gospodarowania ziemią, która jako dobro ogólnonarodowe powinna być w pełni i racjonalnie wykorzystana.

Wraz ze zwiększaniem produkcji rolnej następować będzie

poprawa warunków życia ludności wiejskiej, cywilizacyjny awans wsi, zanikać będą stopniowo różnice w warunkach życia na wsi i w mieście.

Nieodzownym warunkiem podniesienia na wyższy poziom jakości życia całego społeczeństwa jest wydajny wzrost społeczno-zawodowej aktywności wszystkich obywateli. Wysoka jakość pracy, zdyscyplinowanie, aktywność i inicjatywa, to gwarancje dalszego pomyślnego rozwoju i przewyżdzania trudności.

Wszystko, czego dokonaliśmy i wszystko, co osiągnęliśmy, jest rezultatem naszej wytrwałej pracy, ofiarnej postawy całego społeczeństwa. Od nas samych, od naszego wspólnego wysiłku zależy dalszy postęp, tempo pokonywania trudności i napięć, jakie jeszcze istnieją w naszym życiu. Tylko wspólnymi siłami jesteśmy zdolni zapewnić pełną realizację naszych amblicyjnych zamierzeń gospodarczych i społecznych. Będziemy nadal czynić wszystko, aby ogromny potencjał społecznej energii wykorzystywać dla dobra i pomyślności Polski i Polaków.

Czynnikami sprzyjającym rozwojowi kraju jest socjalistyczna współpraca gospodarcza. Polska będzie dążyć do jej rozszerzania wnosząc rosnący wkład do pogłębiania współdziałania w ramach RWPG. Szczególnie ważne miejsce zajmować będzie nadal wszelkich stron, obopólnie korzystna współpraca ze Związkiem Radzieckim.

Rozwijając będziemy stosunki gospodarcze ze wszystkimi innymi krajami, niezależnie od różnic ustrojowych.

Obywatele!

Dbałość o siłę i autorytet socjalistycznego państwa traktujemy jako podstawowy obowiązek wszystkich członków naszego społeczeństwa. Będziemy kształtować szacunek dla instytucji państwa socjalistycznego i jego organów.

Istotnym czynnikiem umacniania państwa jest konsolidacja moralno-polityczna narodu ukształtowana w toku realizacji zadań budownictwa socjalistycznego w naszym kraju. Podstawową przesłanką jest czystość i wiarygodność idei socjalistycznej.

Program budowy rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego zakłada dalsze doskonalenie mechanizmów sprawowania władzy przez lud pracujący. Z tego też względu wielką wagę przywiązujemy do sprawnego funkcjonowania instytucji demokracji socjalistycznej, służących wyrażaniu woli ludzi pracy miast i wsi.

Doskonaląc będziemy funkcjonowanie socjalistycznego systemu politycznego, umacniać socjalistyczną praworządność, której istotą stanowi nierozdzielność praw i obowiązków.

Kraj ojczyzny potrzebuje naszej aktywności i zaangażowania społecznego — jest to nasz patriotyczny obowiązek.

Doniosłe znaczenie ma zwłaszcza dalsze umacnianie przedstawicielstwa obywateli państwowej stopnia podstawowego — rad narodowych w gminach, miastach i dzielnicach, które decydują o wielu sprawach związanych z codziennym życiem ludzi pracy zamieszkujących na terenie ich działania.

Praktyka w pełni potwierdza celowość i słuszność dokonanej reformy terenowych organów władzy i administracji państwowej oraz nowego podziału administracyjnego kraju. Rady narodowe mają obecnie lepsze możliwości aktywnego kolaborowania interesów lokalnych z interesem ogólnonarodowym. Dlatego też większe spoczywać muszą na nich obowiązki i większa musi być ich odpowiedzialność za kształtowanie warunków życia i pracy na terenie ich działania.

Wszyscy oczekujemy, że podstawowe ognia władzy i administracji podejmą bardziej efektywnie problemy zagospodarowania przestrzennego, wykorzystania zasobów lokalnych, organizacji i funkcjonowania gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, handlu i usług, komunikacji, ochrony zdrowia, oświaty i wychowania, kultury i wypoczynku, ochrony środowiska naturalnego.

Szczególną wagę zadania słońa przed gminnymi radami narodowymi, zwłaszcza w zakresie racjonalnego wykorzystania ziemi, wzrostu produkcji rolniczej i zwierzęcej, rozwoju hodowli i realizacji innych zadań wynikających z przeobrażeń gmin. Gminne rady narodowe powinny zapewnić właściwe wykorzystanie zwiększonych środków przeznaczonych przez państwo na rozwój rolnictwa.

Stwarzając będziemy polityczne i prawne warunki coraz pełniejszego wykorzystania wartości, jakie wniosła do naszego życia społecznej reforma. W dalszym ciągu umacniać będziemy pozycję rad narodowych, rozszerzając ich funkcje uchwalodawcze, kontrolne i koordynacyjne. Coraz ściślej wiązać będziemy terenowe organy przedstawicielskie ze społeczeństwem, gmin i miast, wsi i osiedli umacniając ich funkcje samorządowe, zacieśniając ich współdziałanie z ogniwami Frontu Jedności Narodu.

Rozszerzone zostaną kompetencje rad w zakresie gospodarowania środkami budżetowymi, kierowania gospodarką rolną, spółdzielczością pracy i przemysłem terenowym, w budowni-

ctwie drogowym, w gospodarowaniu zasobami pracy. Wykorzystując mandat ludowej władzy, rady narodowe sprawować będą coraz skuteczniejszą kontrolę nad działalnością administracji terenowej oraz przedsiębiorstw i instytucji działających na ich terenie. Będziemy podnosić rangę sesji rad narodowych i aktywność działalności ich komisji.

W usprawnieniu działalności administracji terenowej za sprawę najważniejszą uznajemy stałe doskonalenie stosunków „urząd-obywatel”. Służyć temu będzie przysługująca nowelizacja Kodeksu Postępowania Administracyjnego, rozszerzająca gwarancje praw obywatela.

Nadal rozszerzać będziemy praktykę konsultacji społecznej zmierzając do tego, aby najważniejsze dla gminy i miasta decyzje podejmowane były po zapoznaniu się z opinią i propozycjami ludności.

Umocniać będziemy instytucje kontroli społecznej, widząc w niej ważny instrument doskonalenia zarządzania i gwarancję przestrzegania w codziennym życiu zasad równości i sprawiedliwości społecznej.

Ogromną szansę zwiększenia roli kontroli społecznej w życiu naszego kraju stwarzają propozycje II Krajowej Konferencji ZPPR w sprawie powołania komitetów koordynujących działalność organów kontroli społecznej i nadzorujących realizację wniosków tych organów.

Miejskie i gminne rady narodowe powinny śmiało inspirować i organizować społeczne formy kontroli tych dziedzin, które w szczególności wpływają na warunki życia obywateli, skutecznie wykorzystując pokontrolne wnioski ogniw samorządu i egzekwować ich realizację.

Rozszerzać będziemy bezpośredni udział ludzi pracy w zarządzaniu, doskonaląc funkcjonowanie instytucji demokracji bezpośredniej — samorządu robotniczego, samorządu mieszkańców miast, samorządu wiejskiego.

Dążąc będziemy do tego, by samorządy były szerokim forum konsultacji i kontroli społecznej, by wyzyczone na zasady, którymi się kierujemy i cele, jakie chcemy osiągnąć — stały się strażnikami interesu państwa i społeczeństwa.

Rozszerzać będziemy demokrację robotniczą, umacniać pozycję samorządu robotniczego. Oczekujemy, że będzie on wnioskować i krytycznie analizować problemy produkcyjne i społeczne, ujawniać rezerwy, przedstawiać postulaty zmierzające do lepszej realizacji zadań społeczno-gospodarczych, że będzie donosił głośnie robotniczych założeń.

Tworzyć będziemy coraz lepsze warunki dla rozwoju samorządu mieszkańców miast. Uważamy, że lepiej będą zaspokajane liczne potrzeby mieszkańców osiedli mieszkaniowych, gdy wezmą oni sprawy osiedli w swoje ręce, gdy poprzez samorząd ściślej współdziałać będą z organami władzy i administracji państwowej.

Uczymy wszystko, co niezbędne, aby samorząd wiejski, przejawiając coraz większą aktywność społeczną i gospodarczą, torował drogę postępowi na wsi polskiej. Jego działalność powinna sprzyjać wzrostowi produkcji rolnej zarówno w gospodarstwach indywidualnych jak i pracujących zespołowo.

Zmierzamy do tego, żeby samorząd mieszkańców miast i samorząd wiejski stał się najszerszą bazą społeczną rad narodowych. Umocniać będziemy więzi rad z samorządami wiejskimi, w tym gwarancję pomyślnej realizacji ich funkcji przedstawicielskich i organizatorskich.

Wierni naszym humanistycznym celom dążąc będziemy do tego, by w praktyce społecznej urzeczywistniać socjalistyczny ideał wolności — wolności dającej satysfakcję z twórczej pracy, aktywnego udziału w życiu publicznym, kształceniu, rozwoju intelektualnym i kulturalnym.

Jesteśmy narodem złączonym wspólnotą celów, dążeń i ideałów. Mamy wszelkie dane ku temu, by stosunki między ludźmi opierały się w naszym społeczeństwie na zasadach solidarności, wzajemnej pomocy, życzliwości i braterstwa. Takie też stosunki będziemy wytrwale budować. Umocniać będziemy więzi cementujące społeczeństwo.

W centrum uwagi państwa stawiać będziemy sprawy rodziny i wychowania młodego pokolenia.

Ze stanowczością i konsekwencją zwalczając będziemy umiemy zjawiska społeczne — marnotrawstwo i nieposzanowanie mienia społecznego, alkoholizm i pasywność, przejawy protekcjonizmu i korupcji. W walce z tymi zjawiskami opieramy się na siłę moralną naszego społeczeństwa.

Obywatele!

Socjalistyczna Polska buduje cały naród.

Głównym źródłem wszystkich naszych osiągnięć i siły jest jedność stanowiska Polaków w najważniejszych sprawach Ojczyzny i w pracy dla jej pomyślności.

Wszyscy mają równe prawa. Od wszystkich Ojczyzna wymaga rzetelnego wypełniania obowiązków.

Konstytucja zapewnia obywatelom wolność sumienia i wy-

znania. Na fundamencie tolerancji, wynikającym z najlepszych polskich tradycji opierając się i będą się opierać w naszym kraju stosunki między ludźmi o różnych światopoglądach oraz ich współdziałanie w życiu publicznym.

Umocniać będziemy warunki dla dobrych stosunków między Państwem a Kościołem.

Socjalistyczna Polska pamięta o wkładzie kościoła rzymsko-katolickiego w utrzymanie polskich wartości narodowych i dziedzictwa kulturalnego, szanuje i docenia troskę Kościoła o sprawy narodu oraz uważa za niezbędny udział katolików i ludzi innych wyznań w ogólnonarodowym dziele rozwoju kraju.

Społwem, które zespala nasze społeczeństwo, jest patriotyzm, wywodzący się ze szczytnych historii, z doświadczeń bohaterów walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, z wysiłku odbudowy, z satysfakcji budowania socjalistycznej Ojczyzny.

Niechaj twórczym wyrazem patriotyzmu będzie wierna służba Polsce, aktywna postawa obywatelska — rzetelna i wydatna praca na polu gospodarki, nauki i kultury narodowej, troska o wspólne nasze dobro, duma z osiągnięć socjalistycznej Ojczyzny i gotowość obrony jej interesów.

Obywatele! Rodocy!

II Krajowa Konferencja ZPPR wytyczyła zadania na końcówce lata obecnej dekady. Front Jedności Narodu, wszystkie tworzące go siły przyjmują te wytyczne za swój program działania.

W odpowiedzi na rezolucję II Krajowej Konferencji ZPPR w sprawie wyborów wzywamy wszystkich Polaków — partyjnych i bezpartyjnych, ludzi wszystkich pokoleń i zawodów do udziału w poparciu naszymu wspólnemu programowi.

Niech każdy na swoim stanowisku pracy, w swojej wsi, mieście i osiedlu uczyni wszystko dla jego pomyślnej realizacji.

Kierujemy słowa szacunku i podziękowania do wieloletnich i przeszłości radnych kończących ich kadencji. Ich owocna działalność zasługuje na najwyższe uznanie. Wierzymy, że do nowych rad zostaną wybrani ci obywatele, którzy wyróżniają się pasją społeczną, widzą w pracowności i ich umiejętnościach, wrażliwości na ludzkie potrzeby i troski oraz utożsamianie się ze strategią rozwoju Polski, określona w uchwałach ZPPR, będą rękami dalszej pomyślnej działalności rad i postępu w realizacji programu rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.

Powszechnym udziałem w wyborach z manifestujemy nasze poparcie dla programu Frontu Jedności Narodu!

Wszyscy do urn wyborczych! Wszystkie głosy na kandydatów FJN!

OGÓLNOPOLSKI KOMITET FRONTU JEDNOŚCI NARODU

Warszawa, 11 stycznia 1978 r.

Spotkanie architektów z II stolicą

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
razem zaprosiliśmy do udziału także gości z kilku innych stolic. Biora więc udział w naszym spotkaniu przedstawiciele organizacji architektów (po jednym zespole) z Berlina, Belgradu, Budapesztu, Bukaresztu, Helsinek, Moskwy, Paryża, Pragi, Sofii i Sztokholmu, a także trzy zespoły z Warszawy i po jednym z dużych polskich aglomeracji, Katowice i Gdańsk.

— Jaki jest temat spotkania?

— Poświęciliśmy je zagadnieniom rekreacji w wielkim mieście. Problem ten interesuje zarówno nas, jak i inne stolicę. Dzięki rozwojowi techniki, ludzie postępują społecznie, dziećmi dysponują coraz większą ilością wolnego czasu. Jak go najlepiej wykorzystać? Jakże warunki powinni stworzyć gospodarce miast, by każdy mógł zgodnie ze swymi upodobaniami spędzić z pożytkiem wolne od pracy dni i godziny? Jak powinny być zaplanowane ośrodki wielkomiejskiej rekreacji?

Odpowiadają na to w awach projektach architektów, którzy przyjeżdżali na nasze spotkanie. Temat „Konfrontacji 78” został sformułowany następująco: „Centrum rekreacji w strefie śródmiejskiej Warszawy na Goławiu”. Spotkał się on z dużym zainteresowaniem architektów.

— Jak dowiaduje się PAP — dwaj polscy uczeni, członkowie wyprawy antarktycznej, którzy na Wyspie King George w trakcie badań terenowych ulegli zatruciu technicznym butanem podłożym złości — przetransportowani zostali do szpitala w Buenos Aires.

Prof. Krzysztof Birkenmaier czuje się już lepiej; nastąpiła też pewna poprawa stanu doc. Stanisława Baranowskiego.

(PAP)

Ofiary zatracia na Wyspie King George przewiezione do szpitala w Buenos Aires

(P) Jak dowiaduje się PAP — dwaj polscy uczeni, członkowie wyprawy antarktycznej, którzy na Wyspie King George w trakcie badań terenowych ulegli zatruciu technicznym butanem podłożym złości — przetransportowani zostali do szpitala w Buenos Aires.

Prof. Krzysztof Birkenmaier czuje się już lepiej; nastąpiła też pewna poprawa stanu doc. Stanisława Baranowskiego.

(PAP)

WIZYTY — SPOTKANIA — ROZMOWY

12 bm. w czasie pobytu w Polsce przewodniczący Rady Nadszerczej koncernu Krupp-Berthold Beitz został przyjęty przez Tadeusza Wrzeszczyka — wiceprzewodniczącego Rady Ministrów, przewodniczącego Komisji Planowania przy RM, współprzewodniczącego rządowej komisji mieszkaniowej i technicznej między

PAP DONOSI W SKRÓCIE

Obrazy, wykonane w różnych technikach, grafiki, rzeźby w drzewie, ceramice i tkaniny artystyczne oraz stylowe meble zakopiańskie ofiarowali dla Centrum Zdrowia Dziecka zakopiański artyści plastycy.

12 bm. przewodniczący Społecznego Komitetu Budołwan Dziecka min. Janusz Wieleczer dokonał otwarcia wystawy tych cennych darów w galerii sztuki klubu MPK przy ul. Wolskiej 44 w Warszawie. Wystawiono 75 prac 40 autorów. Obecni byli przedstawiciele ofiarodawców: prezes Zarządu Okręgu Zakupioników ZPAP — Teresa Zydon i sekretarz Józef Kulon.

Wystawiono również obrazy, ofiarowane dla Centrum Zdrowia

Polską a RFN. Przedmiotem rozmowy były problemy dalszego rozwoju współpracy między polskim przemysłem i koncernem Krupp.

W rozmowach udział wzięli m. in. minister przemysłu chemicznego Henryk Konopacki oraz minister górnictwa Włodzisław Lejczak, (PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

Dziecka przez warszawską artystkę — Wacławę Krawczykowską-Czarnecką.

Wystawę darów czynna będzie do dnia 19 bm.

Państwowa Rada Górnictwa, na posiedzeniu plenarnym 12 bm. przeanalizowała, w oparciu o materiały przedstawione przez Centralny Urząd Geologii i reorty nadzorujące przemysły górnicze, ilościowy i jakościowy stan krajowej bazy surowcowej w zakresie mineralnych surowców paliwowych, metalicznych, chemicznych i skalnych, z uwzględnieniem przyrostu zasobów w wyniku przeprowadzonych poszukiwań i prac geologicznych, jak i ubytków pozostających w związku z eksploatacją złóż.

Spotkanie w Instytucie Historii PAN

Dyskusja nad „Odbudową Warszawy 1944—1949”

Informacja własna

(P) W Instytucie Historii PAN odbyła się 12 bm. dyskusja zorganizowana przez Pracownię Dziejów Warszawy IH PAN i Towarzystwo Miłośników Historii, nad 2-tomowym dziełem pt. „Odbudowa Warszawy w latach 1944—1949 — Wybór dokumentów i materiałów”. Zagaił dyskusję dr Jan Górski, pod którego redakcją ukazało się to interesujące opracowanie.

Mimo iż praca liczy 1100 stron, nie udało się pomieścić wszystkich dokumentów z tego okresu. Zespół redakcyjny dokonał wyboru, kwalifikacji do umieszczenia w książce 157 dokumentów i 87 w formie regestrów; poza tym włączono pewną ilość materiałów archiwalnych, nieco artykułów prasowych itp. Dobór dokumentów i materiałów ukazuje politykę odbudowy Warszawy, jej plany, jej realizację oraz warunki życia w tych pierwszych latach po wojnie.

Roman Piotrowski, b. dyrektor Biura Odbudowy, b. dyrektor Biura Budowlanego Wojciech Pióróg, pełniący kolejno wiele funkcji w instytucjach odbudowy inż. arch. Józef Sigalin, b. pracownik BOS; inżynierowie architektów: Helena Syrkus, Piotr Biegański, Adolf Ciborowski, Kazimierz Piechotka, Zygmunt Skibniewski, b. kierownik resortu zdrowia, Jan Rutkiewicz.

Dyskutanici dzielili się swoimi wspomnieniami, wskazując na te momenty, które nie znalazły dostatecznego odzwierciedlenia w dokumentach. W słowie wstępnym i podsumowaniu dyskusji przewodni-

czący spotkaniu prof. Marian M. Drozdowski przypomniał warunki, w jakich toczyła się odbudowa: skrajne wyniszczenie społeczeństwa, dokonywająca się rewolucja socjalistyczna, wielkie potrzeby, bo oprócz odbudowy Warszawy trzeba było jednocześnie zagospodarować ziemię zachodnią i tereny zniszczone walkami, a do maja 1945 r. zaspokajać również potrzeby walczącej jeszcze wojska. Główny ciężar odbudowy Warszawy spoczywał na jej mieszkańcach, a społeczna funkcja miasta wymagała wyrażenia w dziedzinie zaspokojenia potrzeb społeczeństwa socjalistycznego, przypomnieli wydane już przez Pracownię Dziejów Warszawy zbiory dokumentów i poinformowali, że w opracowaniu znajdują się dalsze pozycje, jak zbiór dokumentów dystryktu warszawskiego wydanych przez okupanta oraz wybór dokumentów z archiwów Ringelbluma.

Dyskusja nad książką „Odbudowa Warszawy” była okazją do wręczenia dyplomów za najlepsze prace warszawianistyczne w 1977 r. Przewodniczący Towarzystwa Miłośników Historii, prof. Andrzej Wyczański wręczył dyplomy prof. Helenie Syrkusowej oraz dr. Janowi Kosimowi. (dk)

Kartka dnia W trosce o rynek

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
zadaniem jest czuwanie nad zaopatrzeniem rynku, ochrona interesów konsumenta i kształtowanie modelu konsumpcji.

Konkretyzując te zadania uchwala stwierdza, że Komitet będzie opracowywał i rozprawywał programy stałej poprawy zaopatrzenia rynku, oceniał wykony

Przed nową kadencją

DOBIEGA końca kadencji rad narodowych stopnia podstawowego. Przypada ona na okres zasadniczych przeobrażeń, których rezultatem było powstanie gmin zdolnych do spełnienia roli podstawowych jednostek władzy i administracji państwowej, uprawniających do wydawania decyzji w sprawach, które znajdują się w zasięgu ręki każdego obywatela. Dokonany podział terytorialny zmniejszał przesłanki stworzenia z gmin mikroregionów dysponujących znaczną samodzielną społeczno-ekonomiczną i kulturalno-społeczną. W wyniku tych zmian nastąpił rzeczywisty awans gospodarczy, społeczny, kulturalny i administracyjny gmin, czyniąc z nich jednostkę społeczno-gospodarczą zdolną do rozwiązywania spraw terenu i programowania jego rozwoju.

Te wszystkie przyniosły wydatną poprawę funkcjonowania w porównaniu z poprzednim gromadzkim i powiatowym układem — gminnych organów przedstawicielskich. Wyraźnie wzrosła ich ranga jako organu uchwałodawczego i kontrolującego, wykraczającego poza ramy poprzednio występowały jednostronnie planowo-produkcyjno-finansowe. Generalnie w ich pracy notuje się także większą systematyczność i konkretność; ten fakt obrazuje odbywanie przez GRN rocznego przedsięwzięcia 4-5 sesji, podejmujących 6-5 problemów istotnych dla gminy. Do wzrostu roli i autorytetu rad narodowych wśród mieszkańców przyczyniło się także deymowanie na przewodniczącego GRN i sekretarza Komitetu Gminnego ZPZR.

W wyniku ostatniej reformy znacznie wzrosła odpowiedzialność i kompetencje rad narodowych gmin, powiatów, dzielnic. Tak więc spoczywa na radach zadania państwowe, zadania ustalania zasadniczych kierunków rozwoju gmin oraz koordynowania działalności jednostek państwowych i spółdzielczych im nie podporządkowanych; ponoszą także odpowiedzialność za gospodarkę ziemi, za rozwój zakładów i instytucji, które służą zaspokojeniu potrzeb mieszkańców, a także za rozwój budownictwa mieszkaniowego oraz rozbudowę i modernizację dróg.

Początek współodpowiedzialności

Głównym instrumentem zarządzania gmina są plany społeczno-gospodarcze rozwoju gminy z reguły wieloletnie. Są one dokumentem określającym cele i zadania społeczne i gospodarcze na terenie gminy, a także zawierającym podstawowe środki ich realizacji z jednoczesnym określeniem zakresu odpowiedzialności przy wykonaniu wytycznych zadań. Coraz powszechniej też projekty planów przedkładane są opinii mieszkańców oraz konsultowane w poszczególnych organizacjach i instytucjach, tworząc ta droga coraz ściślej więzi między mieszkańcami gminy, instytucjami, organizacjami a władzą gminną, umacniając poczucie współodpowiedzialności za rozwój terenu i realizację przyjętych zadań.

Największą skuteczność oddziaływania rad gminnych obserwuje się w odniesieniu do rolnictwa oraz do lokalnych inicjatyw społecznych. Znaczące zintegrowanie działalności w gminach przynosi zauważalną już poprawę wyników produkcyjnych w rolnictwie, zapewniając równocześnie rozwiązywanie spraw społecznych, kulturalnych, komunalnych i innych służących ogółowi.

Warto przy tym wspomnieć o godnych rozpoznania inicjatywach — odczucie z inspiracji GRN, naczelnik gminy Białobrzegi (woj. radomski) zawarł porozumienie z tamtejszymi zakładami i instytucjami w sprawie wspólnej budowy gminnego ośrodka zdrowia; podobne przedsięwzięcia realizowane są w gminie Drzewica. W wielu gminach woj. katowickiego — m. in. w Łosieniu, Siewierzu, Kamieniu budowane są wspólne obiekty socjalne, kulturalne, usługowe, co stwarza szczególnie korzystne warunki dla uławiania i kulturowania własnych inicjatyw, wzmacniając poczucie samorządności i odpowiedzialności mieszkańców.

Rezultaty zależą od stylu pracy

Osiągane przez poszczególne rady narodowe w toku działalności — rezultaty w dużym stopniu uzależnione są od stylu ich pracy. Przynoszą one największe efekty okazują się mode demokratyczny, który stwarza dogodnie warunki dla nieskrępowanej, wykraczającej niejednokrotnie poza ramy formalnej aktywności radnych. Szacunek dla opinii radnych, ich doświadczeń, wzajemne dążenie do podejmowania trudnych zadań, a także podnoszenie poziomu podejmowania optymalnych decyzji. Jak jednak wykazują badania przeprowadzone pod kierunkiem prof. Sylwestra Zawadzkiego przez Instytut Państwa i Prawa PAN, nie wszędzie został on rozpoznany. Zdominowanie przedwzrostu rady przez przewodniczącego, fasadowość i formalizm prowadzi niejednokrotnie do małej aktywności przysług. Komisji rad nie tworzą optymalnych warunków dla gruntownego ludowładztwa.

Formułując wnioski z przeprowadzonych badań w 32 gminach dr Barbara Zawadzka zwraca uwagę na występującą tendencję do ograniczania samodzielności rad na drodze wydawania

KAROL B. JANOWSKI

dyrektyw przez szczebel wojewódzki, jakkolwiek ich liczba nie wzrosła w stosunku do 1974 roku. Dotyczy to jednak spraw o zasadniczym znaczeniu dla gmin, jak budżet, plan społeczno-gospodarczy i rolnictwo. Zdarzało się, iż rady narodowe pozostawiałyby możliwość dysponowania własnym budżetem, a nawet funduszami, które powstały w drodze dobrowolnego opodatkowania się mieszkańców gminy. W tych warunkach nie pozostawiało zbyt wiele miejsca na własną inicjatywę i samodzielność działania.

Być może wynikało to z występujących faktów słabości społecznych ogniw władzy państwowej na szczeblu gminy, wyrażającej się w niesystematycznej i fachuwej ocenie, a także w braku konsekwencji w stosunku do władzy wykonawczej. Innym mankamentem, odnoszącym się także do niektórych rad narodowych była nie zawsze właściwa kontrola wykonania programu i uchwał — oraz działalności organów administracji państwowej, test zawsze i wszędzie nieodpowiednim warunkiem kreowania sprawnej efektywnej realizacyjnej, jednolitej i skutecznego wcielania w życie zakresowych zadań i umacniania dyscypliny.

Są to wymogi, które winny być w coraz większym stopniu spełniane przez rady, nie tylko po to, aby umocnić ich rolę i znaczenie, ale przede wszystkim po to, aby czynnik społeczny miał rzeczywisty wpływ na podejmowanie decyzji i właściwie odzwierciedlał wzrastające potrzeby i oczekiwania wsi. Tak wysokie wymagania stawiane przez obywateli podstawowym jednostkom władzy i administracji państwowej w jakimś stopniu są rezultatem wzrostu samostanowienia, wykształcenia oraz rozszerzenia się zakresu potrzeb mieszkańców wsi. Łączy się to wreszcie z rangą, jaką zyskało rolnictwo w polityce państwa i partii.

Sprawa do uregulowania, która w znacznym stopniu limituje zakres działalności rad narodowych są ograniczenia w korzystaniu z funkcji koordynacyjnych i kontrolnych wobec przedsiębiorstw i instytucji im nie podporządkowanych. Bywa tu wprowadzanie wykorzystywany kanał partyjny, ale w istocie obniża to rangę rady narodowej jako samodzielnego gospodarza terenu. Jest to oczywiście problem niełatwy do rozwiązania. Dotyczy to nie tylko przedsiębiorstw o zasięgu wykraczającym poza granice jednej czy kilku gmin, których dyrekcja znajduje się w innym mieście, czy nawet w stolicy. Dotyczy to także niepokojących się podziałów administracyjnych z podziałem terytorialnym działających jednostek, które do instytucji, czego przykładem są sądy rejonowe, zespoły opieki zdrowotnej, stacje sanitarno-epidemiologiczne.

Ta mozaika stwarza trudności w rzeczywistym sprawowaniu funkcji gospodarza terenu, nie pozwalając na skuteczną koordynację działań ze strony rady narodowej czy jej komisji. Wynadnie się zgodzić z poglądem Barbary Zawadzkiej o zasadniczym rozważeniu rozwiązań uwzględniających ustalenia zarówno geografii, demografii, ekonomii oraz nauk administracyjnych, które pozwoliłyby stworzyć optymalne ramy dla umocnienia funkcji koordynacyjnej rad narodowych szczebla podstawowego.

Pozycja radnego

Wśród postulatów zmierzających do umocnienia rad narodowych wymienić należy przede wszystkim właściwy dobór radnych, posiadających odpowiedni staż działalności społecznej, odpowiednią wiedzę fachową, doświadczenie oraz wyczerpiecie na sprawy terenu i obywateli. W dalszej pracy konieczne jest zwiększenie aktywności i zaangażowania w pracę rady i komisji wszystkich bez wyjątku radnych, zacieśnienie więzi radnych z wyborcami, wreszcie konsekwentne rozliczanie uchwał i wniosków, podejmowanych przez rady i ich organy w odniesieniu do organów administracji państwowej. Nie jest to postulat oznaczający dążenie do kreowania samodzielnego i inicjatywnego naczelników. Chodzi o stworzenie gwarancji uwzględnienia w toku rządzenia uwag i opinii członków społecznych.

Wobec zbliżających się wyborów, szczególnie aktualności nabierają słowa Edwarda Gierka wypowiedziane na VI Plenum KC PZPR (27 września 1972 r.): „Zależy nam na umocnieniu pozycji radnego (...). Chodzi przede wszystkim o to, aby na miejscu walczyć i twarde o właściwe decyzje i właściwe rozwiązania, a także o to, aby zerwać z anonimowością w pracy rad narodowych, aby ludzie wiedzieli, kto i jaką w tych radach prowadzi działalność, jak zabiega o właściwą realizację polityki państwa, o sprawy swojej gminy... Jest to niezbędne dla wzrostu autorytetu rad narodowych, dla zapewnienia im większej roli w kształtowaniu życia społecznego”.

Inwestycje dla rynku

Młynarze z Białoleki

MAREK KOWNACKI

NA szosie łączącej stolicę z Niepołomem za FSO i żerańską elektrownią zruca się w oczy 40-metrowej wysokości tzw. wieża operacyjna elewatora sprężonego z młynem. Największa w Warszawie (i wkrótce jedyna, bo dwa działające jeszcze obiekty kończą swój żywot) przetwórnica ziarna pszenicznego obchodząc będzie już niedługo drugą rocznicę istnienia. Ponad połowę zaopatrzenia w mąkę „wrocławską”, „poznańską”, „krupczankę”, „torową” i kaszę mannę zawdzięczamy właśnie temu zakładowi. Nowoczesna konstrukcja, zagraniczne wyposażenie, wsparte bardzo ekonomiczną koncepcją transportu ziarna stawia białoleki młyn w rzędzie największych i najlepszych obiektów krajowych.

Niestety, dopiero po fakcie okazało się, że przewóz zboża rzeką z Gdańska wymaga pewnych regulacji koryta Wisły, a przede wszystkim specjalnych zestawów barkowych, których po prostu jeszcze nie ma. Nie wdając się w rozwiązania, kto i w jakim momencie bardziej zaufał pobieżnym życzeniom, aniżeli realnej rzeczywistości, trzeba stwierdzić, że kwestie transportowe od początku były i chyba są skazą na pięknym obrazie młyna.

Zal patrzeć na nowoczesne nabrzeże rozładunkowe i specjalny transporter stojący sobie w ciszy i spokoju, bo barki nader rzadko (choć podobno ostatnio coraz częściej) tujał gozicza. Na 180 tys. ton ziarna dostarczonego w ciągu krótkiego życia młyna — 14 tys. przypadło na transport wodny.

Tymczasem PKS i inni partnerzy „samochodowi” nie zawieszają w odpowiednim czasie chcą zabierać gotowe wyroby. Magazyny zaczynają być wtedy niebezpiecznie pełne, produkcję trzeba wyhamowywać. Podobno w Białolece jeszcze takiego przypadku nie było, choć na moim laickim zsek worków z mąką było naprawdę dużo. Ale Białoleka to zakład w stolicy i dla stolicy pracujący, a podległy Okręgowemu Przedsiębiorstwu Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego, którego bilans nie jest już taki różowy. O tym — jednak — za chwilę.

Niemal wszystkie dane liczbowe, jakie przedstawia dyrekcja zakładu, wskazują, że młyn jest placówką, w której konsekwentnie realizuje się założone zadania, często je przekracza, słowem — tylko gratulować. Oddane go do użytku w grudniu 1975 roku, w czerwcu następnego roku osiągnęło założoną zdolność produkcyjną — na miesiąc przed terminem. Ubiegły rok pozwolił na przemiełnienie ponad 53 tys. ton ziarna w ciągu ostatnich dziewięciu miesięcy zmiełono już 66,2 tys. ton.

NIE TYLKO ILOŚĆ

Spojrzenie zza parkanu na zakład może nasuwać tylko jedno skojarzenie — taką czystość i dbałość o własne podwórko rzadko się widzi. W dyrekcji tłumaczy, że była to życiowa konieczność. Na początku, gdy wszędzie straszły pozostałości budowy, rzadko kto chciał się tu wchodzić, a w zakładzie. Do centrum daleko, place nie najlepsze i jeszcze błoto... Wzrost mobilizowania budowlanych, załoga poszła na czyn społeczny, teraz zatrudniają ogrodników, którzy dba o kwiaty i trawniki.

Zresztą młynarz chodził przecież w białym fartuchu, więc i wokół niego musi być czysto. Zakład wykorzystuje całą maksymalną zdolność wytwórczą 300 ton na dobę, limitowaną przez tzw. szczelność miela. No, oczywiście globalnie można by przemleć więcej, ale kosztem pracy w niedzielę i ew. skrócenia czasu konserwacji, co technicznie nie jest wskazane.

Oceniając to co usłyszałem — zaryzykowałem w pewnym momencie pytanie: czy uważacie więc, że zakład pracuje idealnie? Dyrektor Henryk Świątek, odpowiedzialny za stronę techniczną gwałtownie zaprzeczył. Po pierwsze słowo idealny jako nie pasuje do produkcji. Po drugie — oprócz ilości, którą faktycznie dajemy zgodnie z planem i zapotrzebowaniem, istnieje jeszcze kwestia jakości. W roku ubiegłym wskaźnik reklamacji wynosił 0,67 proc. Tylko pozornie wydaje się to mało.

Przyczyn było wiele. Młoda, niedoświadczona załoga, brak wyuczenia i nawierzanie z techniki lub przecięcia urządzeń pogarszające jakość wyrobu finalnego, czyli maki. Zakład jest nowoczesny, prawie wszystkie procesy automatyzowane, ale maszynami kieruje przecież człowiek. Weźmy np. takie obłuskiwacze. Gdy siła się zanieszczy, powierze stabilnej przepływu i daje mniejszy efekt. Zdarza się też, że sito pęknie, przez dziurę leci już nie tylko czyste ziarno. Obsługa — jeśli chce, łatwo to zauważy. Albo zbyt, obrys młynników, inaczej mówiąc ilość ziarna, która dostaje się na wałce mielące. To musi być precyzyjnie wyregulowane, inaczej zaczyna się, staje się cała linia, są straty.

W ogóle naczelną zasadą jest niedopuszczanie do awarii, o ile jest to tylko możliwe. Casy młyna pracuje w tzw. blokadzie instalacji elektrycznej, gdy psuje się jedna maszyna — zatrzymują się wszystkie urządzenia. Nie trzeba chyba tłumaczyć co to oznacza, najtrudniej jest wtedy znowu uruchomić całość. Tak więc bardzo dużo zależy od kadry technicznej, a ta w białoleckim młynie jest dobra. Obok zakładu stoi nieduży budynek, tutaj mieszka ci, którzy są na każde wezwanie, elektrycy, mechanicy. Swoją drogą dziwne, że ten budynek pomyślano tylko dla kilku rodzin, sprawa mieszcząca jeden z najtrudniejszych problemów zakładu. Większość kadry śledzącego spoza stolicy, teraz niecierpliwi się, bo przynajmniej lokalnie są tylko na papierze.

Właśnie — oddanie młyna w ręce ludzi z zewnątrz rodzi kłopoty mieszkaniowe, ale wychodzi chęć na dobre samemu zakładowi. Starszy nadmłynarz Piotr Lipski, bezpośrednio odpowiedzialny za produkcję — przyjechał tu z Bydgoskiego. Największe obawy miałam o to — mówię — czy warszawscy znawcy z delikatnego podniebienia zaakceptują naszą mąkę. Jest przecież konkurencja — dostawy z młyna w Szymanowie. Oczywiście, piekarze muszą brać to co im dajemy, ale klient w sklepie — nie. Zdawał sobie z tego sprawę, gdy myślał nad rozwiązaniem kwestii eliminacji złośliwego i popękanego ziarna z procesu mielenia. Niby był tzw. śrutownik, ale przy elewatorze. A wiadomo podczas transportu z elewatora do młyna ziarno też się łama. Teraz śrutownik jest wkomponowany w linię technologiczną, daje 40 ton dziennie surowca paszowego przerabianego na miejscu (w poprzedniej wersji efekty śrutowania wywożono), a całość wykonano we własnym zakresie.

Obsługa paczkowarki, z kolei, własnym przemysłem poprawiła jakość druku na turekach i zastosowała dodatkowe smarowanie maszyn. W efekcie mniej awarii, mniej przestojów, więcej maki w turekach.

Na sukces pracuje cała załoga. Reklamacji spadł do 0,20 proc., czyli jest trzykrotnie mniejszy. Wydatnie pomaga przy tym miejscowe laboratorium. Jego werdykt oznacza pochwałę i premie, lub niezadowolenie z własnej pracy. Gdyby jeszcze udało się wyeliminować ten transport kolejowy, wzdycha dyr. Świątek, bardzo obniżyłyby się koszty. To już nie zależy od niego w Białolece.

No i jeszcze sprawa paczkowania. Dyrekcja uważa i słusznie, że obciążenie handlu napelnianiem turek mąką jest co najmniej nie fair. Teraz w opakowaniach gotowych do sprzedaży wysyła się stąd zaledwie małą część produkcji. Wszyscy czekają więc na nową linię do pakowania.

REZERWY

Jest natomiast inną kwestią, bezpośrednio z tym młynem nie związaną, ale z dyrekcją — tak. Jak już wspomniano zakład jest wiodącym w Okręgowym Przedsiębiorstwie PZM. Codziennie trzeba dla stolicy sprzedać 350—400 ton maki, choćby wszyscy mieli na głowie stanąć. Ale całe przedsiębiorstwo posiada w swojej gestii jeszcze osiem innych młynów. Są one starsze, mniej wydajne, mają też narzucone na natychmiastową ostrą reakcję klientów, którym brakuje maki. Czynnik oddalenia od „władzy” daje tu o sobie znać (zakłady te są rozrzucone od Oławy po Radom). Jak wynika z całonocnych analiz — gdyby uniknąć wielu awarii i przestojów, poprawić organizację pracy — można by zyskać od 3 do 5 tysięcy ton maki więcej w ciągu roku. Duży udział w tej zmniejszonej wydajności ma transport z powodów już wspomnianych. Tak więc w Białolece duma z własnej produkcji przepłata się z troską o pracę podległych zakładów.

Sprawa ta musi znaleźć rozwiązanie, bo inaczej nikt nie uwierzy, że białoleccy młynarze dadzą sobie radę z jeszcze jednym obiektem — wytwórnią makaronu. A o takiej inwestycji obok już istniejącego młyna marzy dyrekcja.

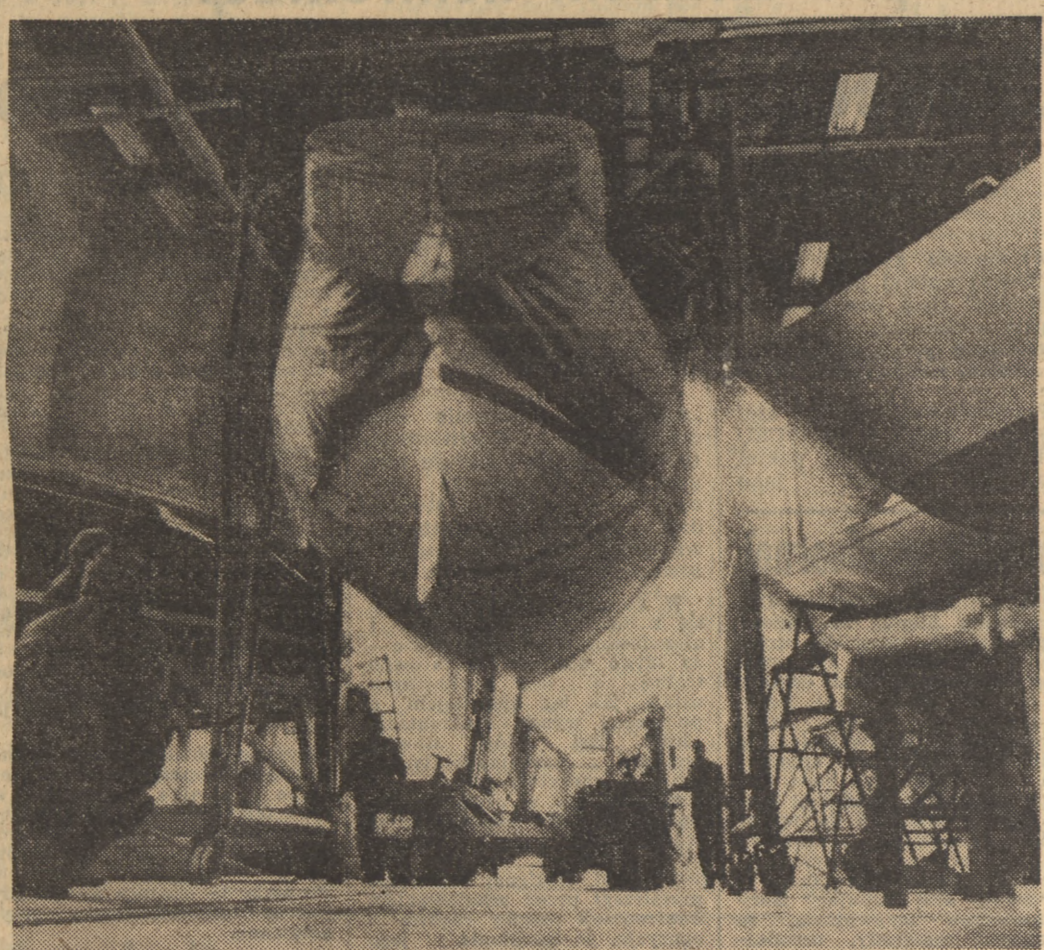
W PŁO

Armatorski remanent

(A) Miniony rok zamknęli pracownicy Polskiej Linii Oceanicznych pomyślnym bilansem akcji socjalnych oraz inicjatyw zawodowych i społecznych. Załogi 175 statków PLO przeprowadziły dodatkowo ponad 794 tys. roboczogodzin, zaoszczędziła ponad 1 mln dolarów. Zgłoszono ponad 70 wniosków racjonalizatorskich, które przyniosły ponad 20 mln zł oszczędności.

Jak pisał DZIENNIK BAŁTYCKI, PLO zatrudnia obecnie 11 733 pracowników, w tym 9563 na statkach. Ponad 80 proc. kadry oficerskiej na statkach legitymuje się wykształceniem wyższym lub średnim zawodowym. Wśród kadry marynarskiej około 56 proc. pracowników posiada również wykształcenie wyższe kwalifikacje. Gdyński armator jest typowym przykładem przedsiębiorstwa o załozce sukcesyjnej podnoszącej swoje wykształcenie.

Obecnie w PLO kontynuują naukę 570 pracowników, w tym 385 osób studiuje w wyższych uczelniach. (m.r.)



Stocznia Jachtowa im. Leonida Teligi jest znany i ceniony producentem łodzi żaglowych na świecie. Na zdjęciu: załadunek kadłuba jachtu typu Taurus dla odbiorcy zagranicznego. Fot. Zdzisław Kwilecki

Zabytkom na odsiecz

Kilometr od morza

AKCJA „upychania” obiektów zabytkowych trwa nieustępliwie i chyba także rok ubiegły przyniósł iluś tam obiektom szczęśliwe rozwiązanie. Piszę „iluś tam”, bowiem doprawdy nie umiałbym liczyć wyrazić tego postępu. Pisze się i pisze, ale właściwie poza nielicznymi przypadkami, nie wiadomo co się później z tym dzieje. Trudno jeździć bez przerwy z jednego krańca Polski na drugi, a zainteresowane instytucje — ani słowa.

Ot tak na przykład o tym, że pałac, a raczej zespół pałacowy w Korczewie (którym władada owa „pani na Korczewie”, do której i o której pisywał Norwid) ma już tzw. mecenasa. (Przeds. Przewoźów Międzynarod. PKS w Warszawie), dowiedziałem się z „Barw”. Pisałem o tym zespole wielokrotnie, co właśnie „Barwy” odnotowują, ale od odpowiednich czynników woj. siedleckiego na temat tego Korczewa — ani słowa. Nic, cisza!

Stąd też i niemożność precyzyjnego poinformowania Czytelników, jaka jest skuteczność niniejszego cyklu. Choć, oczywiście, są odstępstwa od tej reguły nieinformowania co dalej. Taki np. warszawski ZREMB informuje mnie systematycznie o postępach robót w kockim zespole pałacowym, który adaptuje dla własnych potrzeb.

No, ale trudno! Grunt, że pałac korczewski zostanie uratowany. Nie miał on do tej pory szczęścia i należał do tej grupy obiektów, których nazwy i apele o ich ratunek przewijały się przez łamy gazet nader często i od lat.

Obiektem, którego nazwa także od wielu, wielu lat przewija się przez łamy ga-

zet, szczególnie gazet Wybrzeża, jest na przykład zespół zamkowy w Kiszewie, w pobliżu Kościerzyny w woj. gdańskim. Apele o jego przejęcie przez kogoś mają już bodaj kilkunastoletnią historię. Był on m. in. oferowany na owej „piętnie zabytków” w r. 1973. I oto znowu występuje z ofertą wojewódzki konserwator zabytków w Gdańsku...

Początki tego zespołu sięgają wieku XIV. Uległ przebudowie i rozbudowie w wiekach XVII i XIX. Złożyły się



Dwór w Mostach.

na jego kształt i gotyk, i renesans, i klasycyzm. Składa się on obecnie z budynku mieszkalnego o pow. ok. 250 m kw. i baszty bramnej o pow. 120 m kw. Szczególnie przydatny dla ew. użytkownika byłby ów dwór — budynek mieszkalny, wzniesiony w połowie XIX wieku. Zniszczenia nie są zbyt wielkie, sięgają ok. 25 proc. Koszty byłby więc umiarkowane, a otoczenie piękne: lasy i rzeka Wieżyca w sąsiedztwie. Nadawałby się idealnie na jakiś dom wczasowy lub ośrodek pracy twórczej. Wyimagany jest tylko remont kapitałny i doprowadzenie do porządku korony murów obrotowych.

1

Skoro jesteśmy w województwie gdańskim, to jeszcze jedna konserwatorska oferta. Chodzi o barokowy dwór w Mostach w pobliżu Kosakowa. Jest to obiekt niewielki, pochodzący z wieku XVIII i reprezentujący duże wartości zabytkowe. Jego powierzchnia użytkowa przekracza 300 m kw., kubatura wynosi ok. 3.500 m sześć. Zachowały się w nim nawet stylowe wnętrza. No i znowu nie ma na niego amatora, choć położenie jego jest niewątpliwie atrakcyjne.

Znajduje się on bowiem 15 km od Gdyni, a od brzozy morskiego (Zatoka Pucka) dzieli go zaledwie jeden kilometr od morza. Przy tym cieszonymy tłoku,



Dwór w Witkowie

Fot. Stanisław Klupiński

przy braku miejsc noclegowych, przy corocznym najeździe turystycznym na Wybrzeże...

I ten dwór jest do uratowania i wykorzystania przy stosunkowo niewielkich nakładach na remont.

Jak my marnujemy możliwości!

Oczywiście nie dałoby się umieścić jednorazowo w tym dworze zbyt wielkiej liczby ludzi, ale przecież akurat w tym rejonie każde miejsce jest na wagę złota, a różne zakłady pracy stawały na głowie, by się na Wybrzeże wciągnąć ze swoimi inwestycjami socjalnymi. Tu nie trzeba wielkich inwestycji, tu potrzebny jest tylko remont.

I jeszcze jeden obiekt, który nam Wybrzeże oferuje: barokowo — neoklasycystyczny

dwór w Witkowie, ok. 70 km od Gdańska w kierunku Łęborka. Jest to już obiekt większy, o pow. 600 m kw., położony w starym parku ze stawami, wśród jezior i lasów.

I znowu niepotrzebne zbyt wielkie nakłady, potrzebny tylko remont i prace adaptacyjne. Można by ten obiekt wykorzystywać przez cały rok, nie tylko w sezonie.

2

A więc nie marnujemy tego, co jeszcze do tej pory nie jest zupełnie zmarnowane, myślimy kategoriami gospodarności. Nie budujemy, skoro mamy już zbudowane!

Może ktoś się tymi obiektami wreszcie zainteresuje i nawiąże w tej materii kontakt z wojewódzkim konserwatorem w Gdańsku. (B. St)

Spotkanie Henryka Jabłońskiego z korpusem dyplomatycznym

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
wej, pragnę przed wszystkim stwierdzić, że rok ubiegły wniosł wiele pozytywnych elementów do rozwoju pokojowej współpracy państw i narodów.

Podjęcie wspólnym wysiłkiem wielu rządów, kroki, doprowadziły do dalszego pogłębienia procesu odrębności w stosunkach międzynarodowych, zwłaszcza na kontynencie europejskim. Optymizmem napawa fakt, iż obecnie zdecydowana większość rządów wyraża przekonanie, że odrębność i bezpieczeństwo międzynarodowe powinny stać się dominującym i trwałym elementem rozwoju sytuacji światowej, że należy dołożyć wszelkich starań, aby odrębność uczynić procesem nieodwracalnym.

Pomimo utrzymujących się jeszcze tu i ówdzie przeszkody istnieją obecnie nie tylko obiektywne warunki, ale także sprzyjające formy i metody umocnienia tego procesu. Celowa temu służą: powinno spotkanie w bołgradzkiej, stanowienie kontynuację KBWE. Mamy nadzieję, że rezultaty jego przyczynią się do dalszego rozwoju wszechstronnej i równoprawnej współpracy międzynarodowej we wszystkich dziedzinach.

W chwili obecnej coraz bardziej umacnia się przekonanie, że najważniejszym i najpilniejszym zadaniem stojącym przed społecznością międzynarodową jest powstrzymanie wyścigu zbrojeń i powszechne rozbrojenie. Wysiłek ten dotyczy się bowiem szybciej niż kiedykolwiek i przybiera coraz bardziej niebezpieczny charakter. Zio, które dotąd nieścisła, ulega zwielokrotnieniu i jeśli nie uda się go powstrzymać, będzie kosztowała ludzkość coraz więcej, stanowić zagrożenie dla dynamiki odprężenia politycznego i pokoju światowego, utrudniając zarazem rozwiązanie innych, fundamentalnych problemów ludzkości.

Polska, jak żaden kraj tragicznie doświadczona w przeszłości, wszystkie swoje wysiłki poświęca walce o pokój, sprawiedliwość i rozwój przyjaźni współpracy międzynarodowej. Dlatego właśnie tak aktywnie włączamy się do różnorodnych rokowań rozbrojeniowych, dlatego tak gorąco poparliśmy zarówno wcześniejsze radzieckie propozycje rozbrojeniowe, jak i zgłoszone ostatnio z okazji 60-lecia Rewolucji Październikowej w „Ogłoszeniu o narodach, parlamentów i rządów wszystkich krajów świata”.

Dlatego też budzą nasze zaniepokojenie utrzymujące się w różnych regionach świata sytuacje konfliktowe i ośmiska napięć. Uważamy, że wszelkie problemy w stosunkach międzynarodowych można i należy sprawnie rozwiązywać wyłącznie na drodze pokojowej, z udziałem wszystkich zainteresowanych.

Pełniąca wysoką misję w Polsce, z pewnością uważnie śledzący sprawy naszego kraju i życia naszego narodu. Nie są więc Wam obce nasze radości i troski. Rok, który rozpoczniemy, charakteryzować się będzie dalszą modernizacją naszej gospodarki oraz konsekwentnym dążeniem do dalszej poprawy warunków życia społeczeństwa. Cel ten osiągnąć pragniemy przede wszystkim przez wzmocnienie efektywności gospodarowania i pełne wykorzystanie wielkiego potencjału ekonomicznego, stworzonego z godnym wysiłkiem całego narodu w latach poprzednich.

Pragniemy zająć jeszcze lepsze miejsce w gronie dynamicznie rozwijających się państw, brać coraz większy udział w międzynarodowym podziale pracy. Mamy wszelkie dane, by zadaniem tym sprostać.

W stosunkach zewnętrznych, podobnie jak dotychczas, będziemy kontynuować naszą aktywną politykę zagraniczną, wyrażającą w sobie wzajemne wyzwanie na wysokich szczeblach i podjęcie rozmów politycznych, gospodarczych, naukowo-technicznych i kulturalnych.

Znajdując oparcie w sojuszu z bratnim Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi, rozwijając współpracę z wszystkimi miłującymi pokój państwami nadal będziemy wnosili nasz wkład w rozwiązywanie ogólnoeuropejskich i światowych problemów międzynarodowych.

Panowie Ambasadorowie!

Naszym szczerym pragnieniem jest, aby Wasz pobyt i działalność w Polsce służyły, jak dotychczas, najlepiej interesom reprezentowanych przez Was krajów, aby służyły rozwojowi przyjaźni i współpracy pomiędzy naszymi państwami i narodami. Pragniemy także, aby przyczyniły się do umocnienia atmosfery wzajemnego zaufania, tak bardzo potrzebnej w budowie podstaw trwałego pokoju na świecie.

Pozwólcie, że korzystając z okazji złożę na Wasze ręce najlepsze życzenia noworoczne dla najwyższych władz reprezentacyjnych przez Was krajów, życzenia pokoju i szczęścia dla Waszych narodów.

Proszę o przyjęcie również najlepszych życzeń dla Was o sobicie i Waszych rodzin.

Oby nowy 1978 rok przyczynił się do dalszego zacieśnienia przyjaźni pomiędzy naszymi krajami i narodami, aby umocnić pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe, aby dostarczył Wam satysfakcji w pełnieniu Waszej szczerzej misji.

Wystąpienie Stanisława Piłotowicza

Następnie głos zabrał dziekan korpusu dyplomatycznego, am-

bador ZSRR w Polsce — Stanisław Piłotowicz, który powiedział:

Pozwólcie mi, Panie Przewodniczący, przekazać w imieniu moich kolegów — ambasadorów akredytowanych w Warszawie, i moim własnym, wyrażę głębokiego zadowolenia w związku z zaproszeniem nas na tradycyjne noworoczne spotkanie z Panem.

Z zadowoleniem przekazaliśmy serdeczne i ciepłe pozdrowienia, które przed chwilą wyraził Pan pod adresem rządów i narodów, które mamy zaszczyt reprezentować w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Chciałbym również podziękować Panu za miłe życzenia noworoczne skierowane do nas i naszych rodzin oraz ocenić wszystko, co na swój sposób zapisze się w historii jako rok aktywności w działalności politycznej i dyplomatycznej państw w poszukiwaniu lepszych rozwiązań ich problemów wewnętrznych i międzynarodowych. Można stwierdzić, że umocnił on w świecie optymizm ludzkości w jej humanitarnej i postępowej misji.

Wysoko sobie cenimy, że Pan, Panie Przewodniczący, podzielił się swoimi myślami na temat bieżących i przyszłych spraw Pańskiego kraju. Jest on nam bliższy z różnych powodów, ale przede wszystkim dlatego, że mieszkamy tu, kontaktujemy się ze wspaniałym, utalentowanym narodem polskim i jego przywódcami.

Wysoko cenimy osiągnięcia narodu polskiego w budowaniu nowego życia, umocnieniu pozycji Polski wśród rozwiniętych pod względem przemysłowym krajów świata. Niedawno Sejm PRL uchwalił plan rozwoju społeczno-ekonomicznego kraju na 1978 rok. Są to interesujące i wielkie zamierzenia. Pozwólcie przekazać polskiemu narodowi i jego przywódcom życzenia pomyślnej realizacji wytyczonych planów. Niech nowy 1978 rok będzie dla was rokiem dalszych zwycięstw na froncie pokoju i postępu.

W minionym roku wysiłki PRL, jak i innych państw, były na arenie międzynarodowej bardzo owocne. Liczne spotkania, jakie odbyli polscy przywódcy z działaczami państwowymi szeregu państw, wniosły widomy wkład do dzieła pokoju i bezpieczeństwa narodów, dalszego umocnienia klimatu zaufania między państwami o różnych ustrojach społecznych. Różni działają, w większym stopniu niż kiedykolwiek indziej, jak to Pan zauważył, zarysowało się zadanie przejścia od odprężenia politycznego do militarnego, wypełniania go konkretnymi decyzjami — po to, by całkowicie wykluczyć każdą z możliwości wybuchu wojny termojądrowej.

To szlachetne dążenie Pańskiego rządu, Panie Przewodniczący, spotka się z głębokim zrozumieniem wśród narodów świata.

Pozwólcie mi, że w imieniu całego korpusu dyplomatycznego w Warszawie przekazuję Panu, przywódcę Polski Ludowej, towarzyszącemu Edwardem Gierkiem i całemu polskiemu narodowi nasze najgorętsze noworoczne pozdrowienia i szczerze życzenia nowych sukcesów w rozwoju gospodarki, nauki i kultury, szczęścia i pomyślności dla każdej polskiej rodziny, każdego obywatela Pańskiego pięknego kraju.

Dalszą część spotkania w Wilanowie wypełniły bezpośrednie, serdeczne rozmowy przewodniczącego Rady Państwa i innych polskich uczestników uroczystości z dyplomatami.

Obecni na spotkaniu wysłuchali następnie recitalu klasycznego muzyki polskiej i obecni w wykonaniu Elżbiety Stefańskiej-Lukowicz. (PAP)

Muzyka ♦ Teatr ♦ Plastyka ♦ Film ♦ Książka

Obecność Polski w kulturze USA

NOWY JORK (PAP). Korespondent PAP, Zbigniew Bonleki pisze: Obecność kulturalna Polski na ogromnych obszarach Stanów Zjednoczonych zaznacza się wyraźnie w wielu dziedzinach sztuki. Dzieje się tak mimo że teren USA powszechnie uważany jest za trudny dla sztuki nieanglosaskiej, i że amerykańskie życie kulturalne w ogromnym stopniu nacechowane jest komercjalizmem.

USA są jednak krajem ogromnych kontrastów i zaskakujących paradoksów. Znając wszechwładzę komercjalizmu całego życia amerykańskiego trudno uwierzyć, że w Stanach Zjednoczonych jest więcej zawodowych orkiestr symfonicznych niż drużyn baseballu. Niemniej jest to prawda, podobnie jak to, że każdy z przeszło 800 zawodowych zespołów muzycznych poważnej ma w swoim stałym repertuarze od kilku do kilkunastu utworów kompozytorów polskich, takich jak Karłowicz, Paderewski, Szymanowski, Baird, Lutosławski, Bloch, Serocki czy Penderecki.

Każdy liczący się skrzypek amerykański wykonuje utwory Wieniawskiego, podobnie jak każdy pianista grę Chopina. Amerykańskie zespoły filharmoniczne z reguły reprezentują bardzo wysoki poziom, a ich dyrygenti znakomicie orientują się w wartości festiwalu „Warszawska Jesień”. Polscy dyrygenci, soliści i zespoły muzyczne są częstymi gośćmi w głównych amerykańskich salach koncertowych i uczelniach muzycznych. W tych ostatnich warsztaty kompozytorskie i dyrygentów prowadzi m. in. Krzysztof Penderecki, Jerzy Szmuk, Zygmunt Krauze i Maria Ptaszyńska-Wroblewska.

Wśród zespołów z naszego kraju największe sukcesy w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy odniosła Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia i Telewizji pod batutą Jerzego Maksymiuka. Zarówno zespół, dyrygent, jak i solista — Piotr Paleczny, zebrali entuzjastyczne recenzje surowych zazwyczaj krytyków nowojorskich. Zespół wystąpił z muzyką polską aż w 20 stanach USA.

Prawdziwym sukcesem okazał się również nowojorski debiut pianisty jazzowego, Adama Makowicza. Polscy artyści od lat zawierają okresowe kontrakty z czołowymi amerykańskimi instytucjami muzycznymi. Rekordowy pod tym względem był początek najnowszego sezonu w nowojorskiej Metropolitan Opera, gdzie występował dyrygent Kazimierz Kord oraz soliści Teresa Żylis-Gara, Teresa Wójcik-Kubiak i Wiesław Ochman.

Ponadto w wielkich magazynach Sama Goody można nabyć polskie płyty oraz taśmy RCA, CBS czy Columbia z polskimi nagraniami muzyki po-

Zasady eksportu technologii nuklearnej

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
rozumienie w sprawie jednolitych zasad takiego eksportu. Celem porozumienia jest niedopuszczenie do rozprzestrzeniania się broni masowej zagłady za pośrednictwem eksportu materiałów, urządzeń i technologii jądrowej.

Rokowania w Londynie podjęte zostały w 1975 r. przez siedem państw — ZSRR, USA, Francję, W. Brytanię, Japonię, RFN i Kanadę. W toku dalszych rokowań przyłączyło się do nich osiem innych krajów dysponujących wystarczającą wiedzą nauką i bazą przemysłową, by stać się eksporterami technologii nuklearnej.

Państwa te, to: Polska, NRD, Czechosłowacja, Belgia, Holandia, Włochy, Szwecja i Szwajcaria.

Powyzsze kraje uzgodniły, że przedłożą Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej w Wiedniu zasady na jakich odbywać się będzie eksport materiałów, technologii i niektórych urządzeń atomowych. Zasady te obejmują eksport reaktorów nuklearnych i elementów do nich, urządzenia do wzbogacania uranu oraz do wydobycia plutonu z wypróbowanych paliwowych prętów reaktorowych, a także dostawy wzbogacanego uranu, ciężkiej wody, grafitu i in. materiałów. Wszystkie one znajdują się na uzgodnionej liście tzw. wrażliwych materiałów.

stwierdził, że jeżeli „agitacja będzie kontynuowana” może odwołać zapowiedziane na lipiec br. wybory prezydenckie, po których według jego opinii ma nastąpić powrót do rządów cywilnych.

Banzer ogłosił niedawno amnestię, ale nie objął nią więźniów politycznych. Uczestnicy głodówki domagają się zwolnienia wszystkich więźniów politycznych, przyjęcia z powrotem do pracy robotników zwolnionych za działalność związkową oraz usunięcia wojska z kopalni miedzi.

Agencje przypominają, że Hugo Banzer wprowadził armię do kopalni miedzi w połowie 1977 r. podczas strajku górników. Władze wojskowe rozwiązały wtedy Związek Zawodowy Górników, aresztowały bądź usunęli z Bolivi wielu działaczy związkowych. (P)

ważnej. Sprzedaje się tu również płyty z nagraniami „Mazowsza” i „Ślaska”. Obydwa zespoły są zawsze serdecznie przyjmowane w USA.

Amerykańskie teatry dramatyczne istnieją niemal wyłącznie w ośrodkach uniwersyteckich, gdzie pulsuje główny nurt kulturalny tego kraju. Jest znowu paradoksem, że ogromna metropolia kulturalna świata Nowy Jork — nie ma ani jednego stałego teatru repertuarowego, kwintę one natomiast w tysiącach miasteczek studenckich, które dysponują zarazem własnymi rozgłośniami radiowymi i telewizyjnymi.

Wszystkie więc kraje, które szczycą się osiągnięciami teatralnymi, starają się nawiązywać kontakty z tym właśnie głównym nurtem teatru dramatycznego USA. Pozycja Polski na tym polu jest szczególnie mocna. Grotowski prowadzi tu warsztaty aktorskie, Andrzej Wałda reżyserował kolejną sztukę w słynnym teatrze repertuarowym w Yale w New Haven, a liczne ośrodki teatralne wystawiają często sztuki Gombrowicza, Witkacego, Mroźka, Różewicza i Iredyńskiego. Z powodzeniem występowała tu panomina Henryka Tomaszewskiego oraz zespół młodych warszawskich Opery Kameralnej.

Plastyka polska, a zwłaszcza współczesne malarstwo i grafika, reprezentowana jest licznie w wielu prywatnych kolekcjach i galeriach, z których często polskie dzieła sztukiafiają na publiczne ekspozycje, nie mówiąc o wystawach przywożonych

z kraju. Niektóre wielkie muzea, jak np. ogromne chicagowskie muzeum sztuki, nauki i techniki, prawie zawsze przedstawiają jakąś polską ekspozycję. Film polski, mimo że podobnie jak większość nawet szczególnie wartościowych filmów europejskich rzadko trafia do masowej dystrybucji, ma dobrą renomę u krytyki amerykańskiej. „Noce i dnie” były kolejnym polskim obrazem, który otrzymał nominację „Oscara”, a ostatnio bardzo dobre recenzje zebrał w prasie wschodniego i zachodniego wybrzeża USA „Bilans kwartalny” Krzysztofa Zanussiego. Kilka filmów polskich, takich jak „Kanał”, „Popiół i diament” czy „Za ścianą” co pewien czas pokazywanych jest przez różne sieci telewizyjne. Są to oczywiście przykłady tych dzieł, które trafiły do najbardziej masowego odbiorcy.

Ruch wydawniczy w USA to dziedziną, którą niemal niepodzielnie rządzi komercjalizm. Niezliczone przykłady świadczą o tym, że wystarczy dobra reklama, by trzęsio, czy czwartorzecna książka, zawierająca odpowiednią dozę seksu, stała się bestsellerem. W tej sytuacji publikacja klasycznej oraz współczesnej literatury polskiej w większym nakładzie jest bardzo trudna do zrealizowania, ale podobnie jak jest z większością polskich filmów, teatrów dramatycznych i zespołów estradowych, także polska literatura wydawana w kraju ma swoich odbiorców wśród znacznej części Polonii.

Również wielkie biblioteki amerykańskie, jak Biblioteka Kongresu czy nowojorska Biblioteka Publiczna oraz liczne biblioteki uniwersyteckie, które mają wydziały slawistyczne, dysponują bogatymi księgozbiórami polskimi. (P)

Bonn, 12 stycznia

(P) Bońska koalicja rządowa SPD-FDP przysięgała się do nowej ważnej próby sił z opozycją chadecką. Po okresie względnej ciszy nastąpił kolejny, ostrzejszy starcie. Jego miejscem będzie parlament, zaś przedmiotem — a częściowo jedynie pretekstem — przygotowywany od tygodni projekt ustaw w sprawie zwalczania terroryzmu.

Przewodniczący CDU i szef wspólnej frakcji CDU/CSU Helmut Kohl określił pakiet projektów koalicji jako „nędzny” i „absolutnie niedostateczny”. Zapowiedział, iż chadecka nie podaruje tym projektem ani jednego głosu. „Nie jesteśmy — stwierdził Kohl — organizatorem większości dla rządu szantażowanego przez lewicę”.

W szeregu koalicji ożwały się z kolei głosy sprzeciwu i niezadowolona, podkutywane — co łatwo dostrzec — zarówno troską o losy konkretnych ustaw, jak też niepokojem o polityczny wynik konfrontacji. „Kohl jest gotów stawiać przed merytorycznymi” — stwierdził np. w czwartek deputowany FDP zastępca przewodniczącego frakcji liberalów Hans Engelhard. Zaś szef tej frakcji, Wolfgang Mischnick przestrzegł przed eskalowaniem konfrontacji między rządem i opozycją, co zaciemnia jego zdaniem wspólną odpowiedzialność za losy państwa.

Nadciągająca burza ma dwa główne źródła. Po pierwsze — chrześcijański demokraci i zwłaszcza reakcyjna część CDU i CSU uważają projekty ustaw SPD-FDP w sprawie zwalczania terroryzmu za zbyt liberalne. W imię „porządku i prawa” domagają się takich przepisów, które odpowiadałyby ich polityce grubej pałki.

Przykład: gdy koalicja proponuje wprowadzenie specjalnych przesłan szklanych, oddelegowanych adwokatów podczas ich rozmów z zatrzymanymi, podejrzanymi o działalność terrorystyczną, że tym razem nie dojdzie do nowego rozłamu w tonie opozycji.

KAIR (PAP). Korespondent PAP, Tadeusz Jackowski pisze: W drugim dniu obrad egipsko-izraelskiej komisji wojskowej prowadzone rozmowy przy drzwiach zamkniętych.

Delegacja izraelska przybyła do Kairu z 5-punktowym planem, który znany jest w zarysie. Przed wyjazdem przewiduje on pozostawienie na Półwyspie Synajskim 20 osiedli żydowskich pod nadzorem wojsk izraelskich. Następnie oferuje stopniowe wycofanie się wojsk izraelskich z Synaju w okresie od 3 do 5 lat. Po trzecie — przewiduje wprowadzenie elektronicznego systemu wczesnego ostrzeżenia na całym Półwyspie Synajskim oraz precyzyjne zajęcie poszczególnych stref wycofywania się armii izraelskiej, przy równoczesnym wprowadzeniu do stref demilitaryzowanych oddziałów ONZ. Izraelczyki zgodzili też postulat zagwarantowania swobodnego żeglugi po Kanaale Sueskim i w Zatoce Akaba, z możliwością swobodnego żeglowania na Morzu Czerwonym.

Wśród pozostałych znajduje się szereg tzw. progowych państw nuklearnych, które mogłyby w krótkim czasie stać się posiadaczami broni atomowej m. in. RPA, Brazylia, Pakistan, Argentyna.

Porozumienie 15 państw członkowskich „Klubu londyńskiego” jest więc dobrym początkiem tegorocznego dialogu rozbrojeniowego, jaki toczy się na różnych płaszczyznach, obejmując wiele różnych tematów i problemów o doniosłym znaczeniu dla bezpieczeństwa i odprężenia międzynarodowego. (P)

Dalsze echa zagraniczne II Krajowej Konferencji PZPR

Radzieckie dzienniki „Prawda” i „Sowietskaja Rosia” w informacjach posiedzeniu OK FJN zwracają uwagę, że uczestnicy obrad wyrazili poparcie dla wygłoszonego na II Krajowej Konferencji przez Edwarda Gierka referatu Biura Politycznego KC PZPR. Dzienniki „Izweśtija” zrelacjonował końcową część obrad Konferencji i omówił wystąpienie premiera Jaroszewicza w toku dyskusji.

Prasa budapesteńska, omawiając uchwały podjęte przez II

Ustały starcia zbrojne na granicy Kambodża - Wietnam

PARYZ (PAP). Jaz donosi Agencja France Presse, powołując się na koła dyplomatyczne i wojskowe w Bangkoku, starcia zbrojne w rejonie granicznym między Kambodżą a Wietnamiem praktycznie ustały. Tu i ówdzie zdarzają się jedynie sporadyczne potyczki.

Minister spraw zagranicznych Socjalistycznej Republiki Wietnamu, Nguyen Duy Trinh zakończył w czwartek wizytę w stolicy Tajlandii, Bangkoku, był to ostatni etap jego 18-dniowej podróży do krajów Azji i południowo-wschodniej Indonezji, Malezji, Filipin i Tajlandii. (P)

Montaż reaktora atomowego w ZSRR

MOSKWA (PAP). W czwartek w nowoworskiej elektrowni atomowej (ZSRR) rozpoczął się montaż reaktora atomowego o mocy miliona kilowatów. Dla obsadzenia na fundamencie ważącego trzytęsto ton korpusu tego reaktora specjaliści potrzebować jedynie dwóch godzin i 20 minut. (P)

Drugie źródło sporu wynika z układu sił. Niektóre punkty przewidywane przez koalicję zmian w przepisach wywołały z kolei — jako zbyt surowe i zagrażające demokratyzmowi porządkowi prawnemu — obojętne części postów socjaldemokratycznych, właśnie tych, którzy zdanem Kohla „szantażują rząd”.

Gdyby — jak to miało miejsce dwukrotnie w ub. roku — część posłów SPD czy FDP opowiedziała się przeciwko projektowi rządowemu a równocześnie frakcja CDU/CSU zachowała zapowiedzianą zwartość, wówczas rząd i koalicja poniosłoby dotkliwą porażkę. Chadeccy pragną tego i na to liczą. Wystarczyłoby aby 5 deputowanych SPD i FDP opowiedziało „nie” a wytworzyłaby się w Bundestagu sytuacja patu.

Ryzyko koalicji jest równe nadziejom opozycji. Stąd też chyba wynika podana w czwartek decyzja o przesunięciu przewidywanego na 20 bm. ostatniego czytania projektów ustaw antyterrorystycznych. Projekty te okazały się, jakoby jeszcze niedostatecznie przygotowane.

Dodajmy, że na wyniku konfrontacji z obozem rządowym przewodniczącemu CDU Kohlowi zależy w sposób szczególny. Właśnie w Kreuth — miejscowości, gdzie w listopadzie 1976 r. CSU zdecydowała się na wycofanie później podanej wspólnej frakcji opozycyjnej — rozpoczęły się w czwartek trzydniowe obrady zamknięte krajowej grupy parlamentarnej tej partii. 53 deputowanych CSU wypowie się na temat drugiej płaszczyzny konfrontacji — w tym przypadku wewnątrz opozycji, między bawarskim skrzydłem chadeckim i CDU.

Większość obserwatorów jest przekonana, że tym razem nie dojdzie do nowego rozłamu w tonie opozycji.

W wielu sprawach — stwierdził mowa — delegacja radziecka występowała z projektami rezolucji, których przyjęcie przez Zgromadzenie Ogólne NZ oznaczałoby daleko idący postęp. Nie wszystkie one zostały zaakceptowane w tej formie. Ogólnie jednak oceniamy rezultaty XXIII Sesji jako bardzo pozytywne dla budowy trwałej struktury pokoju i rozwoju współpracy między państwami. (J.S.)

Drugi dzień obrad egipsko-izraelskiej komisji wojskowej

Stanowisko Egiptu sprowadza się do dwóch zasadniczych postulatów: wycofania się Izraelczyków z całego Półwyspu Synajskiego, przy jednoczesnym likwidacji znajdujących się na tym terenie osiedli żydowskich, które zostały uznane przez Egipt, oraz opinii międzynarodowej za osadnictwo nielegalne, sprzeczne z prawem międzynarodowym. Ponadto Egipt żąda, aby czas trwania ewakuacji Synaju nie przekraczał 18 miesięcy.

W kołach obserwatorów zwraca się uwagę, że główną przeszkodą na drodze do zawarcia odrębnego traktatu pokojowego między Egiptem a Izraelem jest dalszy los tych osiedli żydowskich.

Państwa arabskie, w ogromnej większości, nadal świadomie pozostają na uboczu pertraktacji egipsko-izraelskich, odnosząc się zarazem do nich z coraz większym krytycyzmem.

Nowy Jork (PAP). Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim odmówił udziału w rozmowach egipsko-izraelskich. (P)

Krajową Konferencję podkreśla, że wygłoszony przez Edwarda Gierka referat stanowił obowiązującą linię postępowania dla wszystkich organów partyjnych i państwowych, a zarazem jest platformą wyborczą przed zbliżającymi się wyborami do rad narodowych. Prasa przytacza również fragmenty materiałów konferencyjnych, dotyczące potrzeby usprawnienia gospodarowania i zwiększenia efektywności gospodarki oraz mówiące o zwiększającej się różnicy między kosztami produkcji a cenami detalicznymi podstawowych artykułów spożywczych, co pociąga za sobą konieczność zwiększonych dotacji ze skarbu państwa.

Belgradzka „Borba” opublikowała kolejną korespondencję własną z Warszawy pt. „Jak pogodzić ceny z kosztami produkcji”, omawiającą — na podstawie materiałów II Krajowej Konferencji sugestie zespołów partyjno-rządowych, które dokonały analizy głównych problemów gospodarczych kraju. Autor koncentruje się na polityce cen, podkreślając fakt utrzymywania od wielu lat zamrożonych cen na podstawie artykuły spożywcze w Polsce.

Organ WPKP dziennik „Unita” w korespondencji z Warszawy poinformował o zakończeniu obrad II Krajowej Konferencji i omówił podsumowanie obrad przez Edwarda Gierka, podkreślając, że I sekretarz KC PZPR przypomniał dwa główne hasła obrad Konferencji: „Efektywność i jakość”. Również dzienniki „La Repubblica” i katolicki „Avvenire” zamieściły obszernie informacje z Warszawy zwracając na nie przez zasięgu całego referatu Edwarda Gierka, dotyczące stosunków między Państwem a Kościołem.

Londyński „Times” w korespondencji własnej z Warszawy pisał m. in. „Frankfurter Rundschau” i „Frankfurter Allgemeine Zeitung” koncentrują się w swych informacjach na problemie cen i zwracają uwagę, że będzie on rozwiązywany stopniowo.

Wiele dzienników zachodnioeuropejskich, m. in. „Frankfurter Rundschau”, „Times” zrelacjonowało informację o udziale w przez zasięgu członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR, Jerzego Łukaszczyka, dziennikarom zagranicznym na konferencji prasowej w Warszawie. (P)

Konferencja prasowa przedstawicieli MSZ ZSRR

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
nych rezolucji, które stanowią dobrą podstawę dla osiągnięcia postępu w toczących się obecnie negocjacjach rozbrojeniowych. Mówca podkreślił, że Związek Radziecki przywiązuje duże znaczenie dla mającej się odbyć na przełomie maja i czerwca br. specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ poświęconej problemowi rozbrojenia.

Inicjatywy radzieckie zawarte w wystąpieniu Leonida Breżniewa na obchodach 60-lecia Rewolucji Październikowej spotkały się z powszechnym poparciem i nadają kierunek XXIII Sesji konstruktywny kierunek. Większość delegacji — stwierdził W. Israilian — wyraża przekonanie, iż bez radykalnego postępu w kwestii rozbrojenia nie jest dziś możliwe pomyślne rozwiązanie współpracy w innych dziedzinach.

Omawiając inne problemy, które były przedmiotem obad. m. in. możliwość trwałego uregulowania konfliktu bliskowschodniego, stwierdził on, iż nadzieje jakie związane są z wspólnym osądzeniem radziecko - amerykańskim w tej sprawie zostały niesłusznie pogrzebane przez separatystyczne rozmowy między Sadatem a Beginem. Taką ocenę wyraziła większość delegacji uczestniczących w sesji.

W wielu sprawach — stwierdził mowa — delegacja radziecka występowała z projektami rezolucji, których przyjęcie przez Zgromadzenie Ogólne NZ oznaczałoby daleko idący postęp. Nie wszystkie one zostały zaakceptowane w tej formie. Ogólnie jednak oceniamy rezultaty XXIII Sesji jako bardzo pozytywne dla budowy trwałej struktury pokoju i rozwoju współpracy między państwami. (J.S.)

Likwidacja kilku grup kontrrewolucyjnych w Etiopii

ADDIS ABEBA (PAP). Podano tu do wiadomości, że oddziały etjopskiej milicji ludowej zlikwidowały w prowincji Soa kilka grup kontrrewolucyjnych. Skonfiskowano także dużą ilość broni, materiałów wybuchowych i wywrotowej literatury.

Sily bezpieczeństwa, współpracujące z milicją ludową i oddziałami samobrony, prowadzą obecnie zakrojone na szeroką skalę operacje oczyszczania stolicy z grup i osobistości z elementami kontrrewolucyjnymi. (P)

Desperackie kroki amerykańskich kobiet

Od stałego korespondenta
MACIEJA SŁOTWIŃSKO

Nowy Jork, w styczniu

(P) Coraz więcej kobiet w USA targa się na swe życie, więcej także kobiet niż mężczyzn popełnia samobójstwa. A powodem wedle ekspertów — jest o paradyksie... ruch na rzecz wyzwolenia kobiet. Od 1960 roku samobójstwa wśród Amerykanek powiększyły się o 73 proc. a wśród mężczyzn połowy USA „tylko” o 42 proc. Zeby nie było wątpliwości: wciąż więcej Amerykanów pozabawia się życia — w 1975 r. było to prawie 20 tys. mężczyzn, podczas gdy kobiet — 7,5 tys. Ale zjawisko, wśród niewiast potęguje się znacznie szybciej.

20 lat, ponad 1000 numerów

Jubileusz tygodnika „Kraj Rad”

(P) (Inf. w.) W sprzedaży ukazał się właśnie jubileuszowy numer tygodnika „Kraj Rad”, wydawanego w Polsce od 20 lat przez APN — Agencję Prasową Nowosti. W ciągu tych dwudziestu lat ukazało się ponad 1000 numerów czasopisma, jego obrotowość zwiększyła się do 40 strona, a jednorazowy nakład osiąga dziś 150 tys. egzemplarzy.

Tygodnik, wydawany w pięknej szacie graficznej, kolorowej, zawiera wiele interesujących materiałów o Związku Radzieckim. Nie brak tu więc publicystyki i reportażu ekonomicznego, kulturalnego, politycznego, materiałów sportowych, mody, poezji i prozy a nawet — ciekawostek, nut i tekstów piosenek, kącika fali latyjskiego czy krzyżówek. A o tym, że „Kraj Rad” ma wielu stałych i wiernych czytelników świadczą nie tylko nakład, lecz również mnóstwo listów. Redakcja otrzymuje rocznie ponad 3000 listów, nie licząc odpowiedzi na krytykę, konkursy (na ostatni konkurs np. napłynęło 2700 odpowiedzi), itp.

20-lecie poświęcono ostatnie, z nr 2, wydanie tygodnika. Otwierają je dwa serdeczne listy: jeden do czytelników — skierowany przez premiera ZSRR Aleksieja Kosygina, drugi do redakcji — wystosowany przez premiera PRL — Piotra Jaroszewicza. Z kolei w artykule „Miejsce lat dwadzieścia” redaktor naczelny „Kraju Rad” Michał Antipow na tle spotkań z polskimi czytelnikami podsumowuje działalność pisma. O tym jak powstał „Kraj Rad” pisze w innym artykule pierwszy redaktor naczelny Boris Zyrnow, który podczas wojny walczył jako oficer artylerii w szeregach 2 Warszawskiej Dywizji Wojska Polskiego. W numerze — jak zwykle zresztą — znaleźć można jeszcze wiele innych ciekawych materiałów.

Z okazji jubileuszu 20-lecia życzymy naszym kolegom po piórze i przyjaciółom z „Kraju Rad” jeszcze większych sukcesów — powiększenia grona czytelników, zwiększenia nakładu i wielu interesujących artykułów.

(k-k)

Przed wyborami prezydenckimi w Finlandii

Od stałego korespondenta
RUDOLFA HOFFMANA

Helsinki, 12 stycznia

(P) W dniach 15 i 16 stycznia br. odbędą się w Finlandii wybory 300 elektorów prezydenckich, którzy — zgodnie z konstytucją — 15 lutego br. w Eduskuncie (parlament) wybiorą prezydenta Republiki Finlandii na okres następujących 6 lat, czyli do roku 1984.

W tegorocznej kampanii wyborczej 12 partii politycznych Finlandii, z których 9 jest reprezentowanych w parlamencie, wystawiła w sumie 2283 kandydatów do 300-osobowego kolegium elektorów. 8 partii, w tym 5 partii koalicyjnej centro-lewicowej gabinetu premiera Kalevi Sorsy, popiera kandydaturę obecnego prezydenta Urho Kaleva Kekkonena, określanego tu przez prasę trzema literami UKK.

Kekkonen w biegu o ponowny tytuł prezydenta państwa ma 4 kontrkandydatów: Raino Westerholma — przewodniczącego Związku Chrześcijańskiego Finlandii, Veikko Vennamo — przewodniczącego populistycznej Prowincjonalnej Partii Finlandii, dr. Ahti M. Salonen — kandydata ultrapravicowej Konstytucyjnej Partii Ludowej i prof. Eino Haikala z ramienia Partii Jedności.

Wszystkie kontrkandydaty prezydenta Kekkonena reprezentują ugrupowania prawicowe, nie odgrywające większej roli w życiu politycznym Finlandii i stąd uważa się, że nie mają żadnych szans. Wyświadczenie kandydatury przez partię skrajnej prawicy uważa należy za

czek za chęć zademonstrowania ich niezadowolenia z polityki neutralności Finlandii, której współtwórcą jest prezydent Urho Kekkonen.

Na liczne rozlepienia na murach Helsinek plakatach z podobizną obecnego prezydenta kraju przeczytać można napis: „Dziękujemy UKK”. W ten sposób Partia Centrum, z której wywodzi się prezydent dzięki Kekkonenowi za wszystko co uczynił dla dobra swego narodu i kraju w ciągu 22 lat nieprzerwanego sterowania fińską nawa państwową.

W myśl bowiem konstytucji z 1919 r. (uzupełnionej w 1972 r. m. in. ustawą w sprawie wyboru kolegium elektorów prezydenckiego) władza ustawodawcza spoczywa w rękach prezydenta, wspólnie z parlamentem. Prezydent ma prawo do wycofania z inicjatywami nowych ustaw w parlamencie jak i do wydawania dekretów w sprawach administracyjnych. Może on zwoływać nadzwyczajne sesje parlamentu i rozpisać nowe wybory powszechne. W wypadkach indywiduálních przysługuje mu prawo — po uzyskaniu wyrażenia Sadu Najwyższego — do obalenia lub dokonywania zmian wyroków sądowych. Jako dowódca naczeln armii również w czasie wojny ogłasza on rozkazy mobilizacyjne. Oprócz wielu innych uprawnień prezydent Finlandii wywiera przemożny

wpływ na politykę zagraniczną swego kraju.

Jak widać tytuł prezydenta Finlandii związany jest z poważnymi autami władzy ustawodawczej i wykonawczej i stąd wybór osoby na tak poważne stanowisko wymaga od kolegium elektorów bardzo rozsądnego przestudiowania decyzji.

Obecne wybory prezydenckie są piątymi wyborami po drugiej wojnie światowej, czyli jak się tu zwykle mówił politycy w historii II Republiki, oraz 8 w 60-letniej historii niepodległości Finlandii.

W trzech wypadkach prezydenta wybierali bezpośrednio posłowie do parlamentu. W 1940 i 1943 r. uczynili to wybrani przed wojną elektorzy, a w 1974 r. — na mocy ustawy wyjątkowej mandat prezydencki Kekkonena o 4 lata przedłużono.



(P) Urho Kaleva Kekkonen — od 22 lat nieprzerwanie steruje fińską nawa państwową. Fot. „Finland”

Po raz pierwszy szef ówczesnej Unii Agrarnej, przemianowanej później na Partię Centrum — Urho Kaleva Kekkonen wybrany został prezydentem Finlandii w 1956 r. Różnica dwóch głosów elektorów, w tym i komunistów, UKK poblił swego kontrkandydata Karola Augusta Fagerholma, kandydata fińskiej socjaldemokracji.

Ten 77-letni dziś, wielki polityk w ciągu 22 lat nieprzerwanego zajmowania fotela prezydenckiego dzięki swym licznym inicjatywom w polityce wewnętrznej i zagranicznej przyczynił się nie tylko do industrializacji i podniesienia stopy życiowej mas pracujących, ale i do twórczego rozwoju fińskiej polityki zaangażowanej neutralności i przyjaźni z krajami w bloku zachodnim.

W czwartek spadły również notowania dolara w stosunku do franka szwajcarskiego i francuskiego. Przejściowo za dolara dawano w Zurichu za ledwie 1,9250 fs, jednakże po interwencji banków centralnych kurs waluty amerykańskiej poprawił się do 1,95 fs.

W Paryżu za dolara płacono 4,68 ff. W Londynie natomiast zachwianie pozycji dolara odbiło się na wroście ceny złota o 2,50 dol. na uncję, do poziomu 174,875 dol.

W czwartek w godzinach popołudniowych na giełdzie w Frankfurtu nad Menem kurs dolara wynosił 2,1065 marki za chodnioniemieckiej, wobec 2,1155 DM w środę i 2,087 w czwartek rano. Bank centralny RFN dokonał interwencyjnego zakupu 31 milionów dolarów. (P)

W Holandii. Stodel-junior twierdzi, że w świecie towarzyszącej Goeringowi podczas tych wizyt oprócz zarządcy antykwariatu ojca znajdował się zawsze Pieter Menten.

Stodel-junior sam pewien, że był to ten sam Pieter Menten, którego kilka dni temu skazano na 15 lat więzienia. Pieter Menten to postać znana w antykwaryjskim świecie. To potwierdzenie jest ważne. Był bowiem jeszcze jeden Menten, wywodzący się z innej gałęzi Mentenów, tych od Shella. Jakubus Hubertus Menten niechętnie jest wspomniany w Holandii. Określa się go mianem kolaboranta i jest to — jak twierdzą Holendrzy — okrzestienie wyjątkowo łagodne. Hubertus Menten po zajęciu kraju przez wojska niemieckie przeniósł się do Berlina gdzie prowadził antykwariat. Podobno był blisko samego Bormanna. Powiązania pomiędzy Hubertusem Mentenem a jego dalekim, czy też fałszywym kuzynem, Pieterem — do dzisiaj nie zostały wyjaśnione. Wydaje się, że łączyło ich więcej niż wspólna służba dla wroga. Po wojnie Hubertus Menten osiedlił się w Szwajcarii. Do Szwajcarii uciekł Pieter Menten gdy zdemaskowano jego zbrodniczą przeszłość.

Jak cennie były powiązania braci Mentenów: Dirka, Pietera i wywodzącego się z innej gałęzi rodu, Hubertusa... Goering, Bormann, Schoengarth, Frank. Do tych „wózków” Trzeciej Rzeszy nie mogli dotrzeć zwykli śmiertelnicy. Pieter Menten pisywał listy do Hansa Franka (zachował się taki list, w którym Menten zawiadamia Generalnego Gubernatora, że skończony antykwaryjny katalog z przesyłkami, który przysłał do niego, aby mógł go kupić). Po wojnie Pieter Menten wrócił do Amsterdamu. W opuszczonym antykwaryjnym sklepie, w którym dzisiaj pytamy. Zdaniem Stodela-juniora pozostał on po niemieckim rządzie, który zniknął wraz z hitlerowskimi władzami. W 1951 roku antykwaryusz sprzedał ten instrument do haskiego muzeum. Ojciec często wspominał okres okupacji — mówi Stodel-junior. Ojciec opowiadał mu, że w 1943 roku do antykwariatu zachodził czasem sam Goering, który miał zwyczaj odwiedzać antykwariaty podczas pobytów w okupo-

właśnie zasady stanowią główne filary fińskiej polityki zagranicznej, której jak zrenicy oka broni prezydent Kekkonen.

Jako polityk mieszczański w walcu mu bystrością i trzeźwością wybrał linię polityczną, którą dziś określa się „linią Paasikivi — Kekkonen”. Sukcesy uzyskane w realizacji tej linii politycznej są widoczne dla każdego Finna. Nie ma się więc co dziwić, że kandydaturę UKK na dalsze 6 lat prezydentury poparło aż 8 największych partii politycznych kraju: Socjaldemokratyczna Partia Finlandii (obecnego premiera Kalevi Sorsy), Partia Centrum, Demokratyczny Związek Narodowy Finlandii (w tym i komunistów), konserwatyści, Szwedzka Partia Ludowa, Liberalna Partia Ludowa.

Mimo podeszłego wieku Urho Kekkonen jest w znakomitej kondycji (fizycznej i umysłowej). Finowie, którzy ostatnio mieli okazję oglądać swego prezydenta w saunie i podczas biegu narciarskich wróż mu jeszcze długie lata życia w służbie dla dobra ich ojczyzny.

Polemika Dublinu z Londynem

Wypowiedź premiera Lyncha

Od stałego korespondenta

Londyn, 12 stycznia

(P) Kilka ciekawych i zarazem zmiennych aluzji pod adresem rządu brytyjskiego wypowiedział premier J. Lynch w oświadczeniu dla radia Dublin. Chodzi, oczywiście, o kwestię Irlandii Północnej. Premier Republiki Irlandzkiej, wyraźnie nie kiedykolwiek dał do zrozumienia Londynowi, iż nie zamierza w nieskończoność występować w roli brytyjskiego świadka wydarzeń na północy wyspy.

Wypowiedź Lyncha dowodzi ewolucji stanowiska Dublinu wobec Irlandii Północnej. We wrześniu ubr. premier Lynch w rozmowie z premierem Callaghanem chciał uzyskać gwarancję, iż podejmowane przez W. Brytanię próby rozwiązania konfliktu (np. ustanowienie władz samorządowych w Belfastie) uwzględnią będą istnienie dwóch społeczności w Irlandii Północnej i ich rozbieżne interesy. Inaczej mówiąc — chodziło o sprawiedliwą partycypację obu tych społeczności we wszelkich, powołanych w Belfastie, czy wybieranych tamże władzach.

J. Lynch, jak wiadomo, odpowiedział zapewnieniem, iż sprawa o J. Callaghana otrzymała. Obecnie Lynch wyraża dezaprobatę dla brytyjskiej obecności wojskowej w Irlandii Północnej i zaproponował Londynowi złożenie deklaracji intencji: ku czemu właściwie zmierza w swej północnoirlandzkiej polityce? Premier Lynch podpowiada, że co do jego zdania winno być treścią takiej deklaracji: wyrażenie opowiedzenia się Brytanii za zjednoczeniem obu części Irlandii, podjęcie kroków na rzecz usunięcia „stałowej ściany”, która je dzieli.

Wypowiedź Lyncha zdaje się zapowiadać, że Dublin będzie mocniej przybrał Londyn do muru w tej sprawie. Wniosek o amnestię dla członków IRA — to inna, bardzo trudna do przełknięcia pigułka, podsunęła przez Lyncha rządowi brytyjskiemu. A. B.

Terror we Włoszech

(P) W ciągu ostatnich kilku dni we Włoszech znów nasiliła się fala terroru. W Rzymie i innych miastach doszło do krwawych starć między ekstremistami ze skrajnej prawicy i skrajnej lewicy, którzy lewicy ukrywają swój wspólny cel: doprowadzić do zwycięstwa chaosu i uniemożliwienia rządów demokratycznych. Neofaszyści strzelają do członków różnych „czerwonych brzygad”, ci odpowiadają terrorem i w ten sposób rozręka się spirala przemocy, która już raz doprowadziła Włochy do faszystów i dyktatury Mussoliniego.

W Rzymie przeburzono samochody i autobusy i uszono barykady, w Turynie dokonano zamachu na jednego z dyrektorów „Fiata” a w Palermo przedstawił nieoficjalnie telefonata do redakcji komunistycznej „Unità” i zapowiedział, że w najbliższych dniach zgine Enrico Berlinguer, popularny przywódca partii.

Eskalacja terroru zbiegła się w czasie — przypadkowo, a może i nieprzypadkowo — z kryzysem rządowym, o którym mówią i piszą politycy włoscy. Rząd mniejszościowy chadecji pod kierownictwem premiera Andreottiego atakowany jest przez komunistów, socjalistów i pomniejszych partię, które wstrzymują się od głosu w parlamencie umożliwiając przetrwanie gabinetu. Wszystkie te partie żądają zmiany formuły rządowej i utworzenia gabinetu jednolitości narodowej, który byłby w stanie przeciwstawić się fałt terroru i energicznie przystąpić do rozwiązywania trudności gospodarczych.

Rzymski korespondent angielskiego „Guardiana” donosi, że premier Andreotti chyba la da dzień pada się do dymisji i być może przystąpi do tworzenia nowego rządu z udziałem, jeśli nie ministrów komunistycznych, to fachowców, akceptowanych przez lewicę.

Dodatkowo komplikacją stało się stanowisko Waszyngtonu. Jak doniósł „New York Times”, administracja amerykańska podobno — nie po raz pierwszy — wypowiedziała się przeciw wejściu komunistów do rządu włoskiego. Informacja o ingerencji amerykańskiej wywołała w Rzymie tak poważne obrażenie, że rzecznik Departamentu Stanu ogłosił pospieszne dementi.

Włochy przeżywać trudne dni.

GRZEGORZ JASZUNSKI

Nie tylko bazy

(P) Fiaszkiem zakończyły się filipińsko-amerykańskie negocjacje w sprawie przyszości baz USA na tym dalekowschodnim archipelagu. Zalamaly się one już po raz drugi, bowiem problem rewizji duonstronnego układu między Manilą a Waszyngtonem z 1961 r., był przedmiotem rokowań również w 1976 r. Choć ostatnie rozmowy prowadzone w ścisłej tajemnicy można domyślać się, iż główną kość niezgody stanowiły w nich żądania Filipińczyków, by termin utrzymywania baz skrócił do 1985 r. — zamiast obowiązującego dotąd 1991 r. — oraz ustanowić filipińskiego dowódcę i pełną jurysdykcję nad terytorium zajmowanym przez amerykańskie instalacje wojskowe.

Kwestię rewizji układu w sprawie baz należy rozpatrywać na szerszym tle i wiązać z nowymi akcentami polityki zagranicznej Manili, której inicjatorem jest prezydent Ferdinand Marcos. Do bezpostrędnego przeszłości odeszły czasy, gdy między Filipinami a Stanami Zjednoczonymi istniały „stosunki specjalne”, a głos Manili na arenie międzynarodowej był odbiciem oficjalnego stanowiska Waszyngtonu.

Nie ulega wątpliwości, że taka polityka rządu Marcosa jest wynikiem pozytywnych przemian, jakie w okresie ostatnich lat zaszły w regionie Azji Południowo-Wschodniej. Po wygaszeniu ogniska wojny wietnamskiej zaczęły tam dominować tendencje odprężeniowe, a nad atmosferą konfrontacji górze bierze polityka współistnienia państw o różnych systemach społeczno-politycznych. Sama Manila jest też coraz bardziej skłonna, by przyłączyć się do ruchu państw niez zaangażowanych, co podniosłoby jej prestiż wśród innych krajów Trzeciego Świata.

Wadom jednak że warunkiem uczestnictwa w ruchu jest likwidacja obcych baz militarnych na terytorium państwa członkowskiego. Z drugiej strony Manila nie chce podejmować tak radykalnych kroków. Musi liczyć się z Waszyngtonem, który od utrzymania baz uzależnia zawarcie korzystniejszego dla Filipińczyków układu handlowego. Przerwane rozmowy w Manili dotyczą więc nie tylko baz, lecz wielu aspektów polityki zagranicznej Manili. TADEUSZ BARZDO

Wzrost wydatków na cele socjalne

Plan 1977 r. pomyślnie wykonany w NRD

Od stałego korespondenta
ANDRZEJA OSIECKIEGO

Berlin, 12 stycznia

(P) W opublikowanym w czwartek, 12 bm. komunikacie o realizacji planu gospodarczego w 1977 r. zwracają uwagę m. in. pomyślne wyniki w zakresie wzrostu wydajności pracy, obniżki kosztów wytwórczych oraz oszczędności materiałowych.

Komunikat stwierdza na przykład, że w ponad dwóch trzech zakładów produkcyjnych w NRD uzyskano ponadplanową obniżkę kosztów. Zaoszczędzono w ten sposób środki przeznaczone na zwiększenie potencjału produkcyjnego oraz wydatki socjalne.

Z tych drugich wymienionych dziedzin dokonano poza tym kilku zasadniczych posunięć. Dotyczyły one np. dalszego skracania czasu pracy, przedłużania urlopów wypoczynkowych, ułatwień dla matek zatrudnionych w produkcji. W 1977 r. utworzono 219 tys. nowych miejsc, a ok. 45 tys. pracowników odczuło korzystnie zmianę warunków pracy na bardziej bezpieczne i zdrowsze. Jest to jeden z najwyraźniejszych dowodów pomyślnej realizacji nie tylko zadań bieżącej pięcioletki, ale przede wszystkim uchwały IX Zjazdu SED, stawiającej troskę o ludzi pracy na czołowym miejscu.

Komunikat zawiera także kilka danych o poprawie stopy życiowej ludności. Między innymi wzrosła liczba różnych artykułów powszechnego użytku w

przeliczeniu na sto rodzin. Na przykład aparatów telewizyjnych do 83 sztuk, lodówek do 95, pralek do 78 i samochodów osobowych do 31 sztuk na sto rodzin.

Interesujące dane dotyczą podróży zagranicznych. Z komunikatu dowiadujemy się, że w 1977 r. do krajów socjalistycznych wyjechało 9,5 mln obywateli NRD i tyleż mieszkańców z krajów socjalistycznych odwiedziło państwo między Łabą a Odrą. Jeśli chodzi o Polskę to gościliśmy 3,8 mln obywateli NRD. Natomiast prawie dwa razy tyle, bo 6,7 mln Polaków bawiło w kraju sąsiada. Wśród pozostałych państw, należących do bloku NRD mieszkańcy RFN (3,5 mln) i Berlina Zachodniego (3 mln).

Żegnając liczbą przyjazdów z krajów niesocjalistycznych wyniosła w 1977 r. 7,6 mln, przy 3 milionach wizyt, jakie mieszkańcy NRD złożyli w państwach niesocjalistycznych. Dane te uzupełniają liczbę 20,2 mln obywateli NRD przejeżdżających przez terytorium NRD tranzytem.

Komunikat Urzędu Statystycznego podkreśla poza tym znaczny wzrost aktywności społecznej obywateli, co uwiadamia się w pomyślnej przebiegającej współzawodniczeń młodzieżowej na czyn zbliżającego się 30-lecia republiki oraz w rozwijającej się kampanii społecznej poświęconej „dniom patrzenia” Frontu Narodowego. Fakty te pozwalają z optymizmem patrzeć w przyszłość, a przede wszystkim na szanse spełnienia jednego z podstawowych punktów uchwały IX Zjazdu SED, zapowiadającej zwrońnienie tempa i rezultatów w zakresie rozwoju gospodarczego i polityki społecznej.

Da'szy spadek dolara na giełdach zachodnich

BOON (PAP). W czwartek po otwarciu giełdy walutowej we Frankfurtu nad Menem nastąpiło gwałtowne załamanie pozycji dolara, którego kurs w stosunku do marki zachodniemieckiej spadł do 2,087 DM. Jako jedną z przyczyn tego zjawiska wymienia się ostatnie oświadczenie ministra finansów RFN Hansa Apela, wykluczające możliwość interwencji władz RFN w obronie dolara.

W czwartek spadły również notowania dolara w stosunku do franka szwajcarskiego i francuskiego. Przejściowo za dolara dawano w Zurichu za ledwie 1,9250 fs, jednakże po interwencji banków centralnych kurs waluty amerykańskiej poprawił się do 1,95 fs.

W Paryżu za dolara płacono 4,68 ff. W Londynie natomiast zachwianie pozycji dolara odbiło się na wroście ceny złota o 2,50 dol. na uncję, do poziomu 174,875 dol.

W czwartek w godzinach popołudniowych na giełdzie w Frankfurtu nad Menem kurs dolara wynosił 2,1065 marki za chodnioniemieckiej, wobec 2,1155 DM w środę i 2,087 w czwartek rano. Bank centralny RFN dokonał interwencyjnego zakupu 31 milionów dolarów. (P)

Zza kulis sprawy Mentena Tajemnica starego instrumentu

ANDRZEJ GASS

biekty przedstawiają najwyższej klasy dzieła sztuki instrumentarskiej i snycerskiej, niewątpliwie polskiej proveniencji. W niewyjaśnionych dotąd okolicznościach i w bliżej nieznanym czasie jeden z tych instrumentów zniknął z twooskich zbiorów muzealnych, drugi natomiast (...) pozostał na starym miejscu i... nadal udestępniany zwiedzającym. W roku 1972 na skutek o sobistych kontaktów autora z dr. Klemensem von Gleichen, dyrektorem zbiorów muzycznych muzeum w Hadze (Haags Gemeentemuseum) udało się ustalić ponad wszelką wątpliwość, że nabyty w 1951 roku przez to muzeum od prywatnego antykwaryusza w Amsterdamie pozytywnie skatunale jest zaginionym instrumentem. Według stwierdzenia dr. Gleicha (list do mnie z 10.X.1972 r.) antykwaryusz nie podał pochodzenia instrumentu. Zachodzi przypuszczenie, że obiekt został wywieziony ze Lwowa na Zachód przez okupanta, a następnie z zachowaniem tajemnicy sprzedany antykwaryuszowi w Amsterdamie. Rzeczonemu w muzeum haskim określił wobec tego domyślną proveniencję jako potąd muiowoschodnie Niemiec, druga połowa XVII w. Tak też określono pozytywnie w przewodniku i w wydanych pocztówkach.

Przejrzałem prace Aleksandra Polńskiego i książkę Jerzego Golosa (autora listu): „Polskie organy i muzyka organowa” i kiedy jechałem do Amsterdamu wiedziałem, że pozytyw skatunale to przenośne, skrzynkowe organy pokojowe. W Amsterdamie spotkałem się z holenderskim demaskatorem przeszłości Mentena — człowiekiem, który

odkrył jego prawdziwe pochodzenie i powiązania z koncernem Shell — Nico Polakiem z gazety „Het Vrije Volk”. W hotelu Columbus odwiedziliśmy przedstawicieli Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce przebywających w Holandii w związku ze sprawą Mentena. Jeszcze tego samego dnia kilkadziesiąt wierszy z polskiego czasopisma znalazło się w rękach holenderskich inspektorów śledczych. Ale czas dziennikarzy biegnie szybciej niż czas oficerów dochodzeniowych. Nico Polak zasiadł do telefonu...

Haags Gemeentemuseum. Telefon 070-514181. Konserwator, pan Rob van Acht przypomniał sobie instrument, o który pytam. Kupiono go od amsterdamskiego antykwaryusza właściciela sklepu w śródmieściu. Van Acht pamięta, iż kilka lat temu podczas Holland-Festivalu grupa polskich muzyków zwiędająca muzeum rozpoznala ów instrument jako zaginiony podczas wojny ze Lwowa. Pisyali o tym gazety w Hadze. Konserwator obiecuje poszukać adresu antykwaryusza, od którego muzeum kupiło instrument.

Drugi telefon do Hagi. Konserwator mówi: antykwaryusz miał sklep w Amsterdamie, ulica Rokin 70. Jego nazwisko: Jacob Stodel.

Rokin to ulica wytwornych magazynów, banków, antykwaryatów. Bogata ulica nawet w tym bogatym mieście. Antykwariat przy Rokin 70 nadal istnieje. Zarejestrowany jest na nazwisko Stodel. Prowadzą go dzieci Jacoba Stodela, który już nie żyje. Stodel-junior mieszka w Londynie, gdzie prowadzi antykwary-

riat. Jego siostra, pani Lilian Stodel, nie jest rozmowna. Nico Polak mówi: — Chcę wiedzieć skąd pani ojciec miał stary polski instrument, który w 1951 roku sprzedał do haskiego muzeum. Przypuszczamy, że trafił do niego via Menten.

Na dźwięk nazwiska „Menten” Lilian Stodel oświadcza, że jakikolwiek kontakty mogą się odbywać tylko poprzez jej adwokata, ale nie chce podać nazwiska tegoż adwokata. — Mój ojciec — mówi pani Stodel — był prześladowany przez hitlerowców i nie zrobił mi zlego.

Holenderski dziennikarz odpowiada pani Stodel, że pozostała jej dwa dni czasu na wyjaśnienie zagadki starych organów: chce wiedzieć skąd ten instrument znalazł się w antykwariacie Stodela-seniora. Milczenie przyjęte będzie za potwierdzenie, iż dostarczyćcielem był Menten.

W kilka dni później zgłasza się Stodel-junior z Londynu. Oto jego opowieść: Po zajęciu Holandii przez wojska hitlerowskie antykwariat Jacoba Stodela otrzymał niemieckiego zarządcę. Dawny właściciel stał się subiektem. Kiedy rozpoczęto eksterminację Żydów stary Stodel ukrywał się, później trafił do obozu, ale przeżył i po wyzwoleniu powrócił do Amsterdamu. W opuszczonym antykwaryjnym sklepie, w którym dzisiaj pytamy. Zdaniem Stodela-juniora pozostał on po niemieckim rządzie, który zniknął wraz z hitlerowskimi władzami. W 1951 roku antykwaryusz sprzedał ten instrument do haskiego muzeum. Ojciec często wspominał okres okupacji — mówi Stodel-junior. Ojciec opowiadał mu, że w 1943 roku do antykwariatu zachodził czasem sam Goering, który miał zwyczaj odwiedzać antykwariaty podczas pobytów w okupo-

wanej Holandii. Stodel-junior twierdzi, że w świecie towarzyszącej Goeringowi podczas tych wizyt oprócz zarządcy antykwariatu ojca znajdował się zawsze Pieter Menten.

Stodel-junior sam pewien, że był to ten sam Pieter Menten, którego kilka dni temu skazano na 15 lat więzienia. Pieter Menten to postać znana w antykwaryjskim świecie. To potwierdzenie jest ważne. Był bowiem jeszcze jeden Menten, wywodzący się z innej gałęzi Mentenów, tych od Shella. Jakubus Hubertus Menten niechętnie jest wspomniany w Holandii. Określa się go mianem kolaboranta i jest to — jak twierdzą Holendrzy — okrzestienie wyjątkowo łagodne. Hubertus Menten po zajęciu kraju przez wojska niemieckie przeniósł się do Berlina gdzie prowadził antykwariat. Podobno był blisko samego Bormanna. Powiązania pomiędzy Hubertusem Mentenem a jego dalekim, czy też fałszywym kuzynem, Pieterem — do dzisiaj nie zostały wyjaśnione. Wydaje się, że łączyło ich więcej niż wspólna służba dla wroga. Po wojnie Hubertus Menten osiedlił się w Szwajcarii. Do Szwajcarii uciekł Pieter Menten gdy zdemaskowano jego zbrodniczą przeszłość.

Jak cennie były powiązania braci Mentenów: Dirka, Pietera i wywodzącego się z innej gałęzi rodu, Hubertusa... Goering, Bormann, Schoengarth, Frank. Do tych „wózków” Trzeciej Rzeszy nie mogli dotrzeć zwykli śmiertelnicy. Pieter Menten pisywał listy do Hansa Franka (zachował się taki list, w którym Menten zawiadamia Generalnego Gubernatora, że skończony antykwaryjny katalog z przesyłkami, który przysłał do niego, aby mógł go kupić). Po wojnie Pieter Menten wrócił do Amsterdamu. W opuszczonym antykwaryjnym sklepie, w którym dzisiaj pytamy. Zdaniem Stodela-juniora pozostał on po niemieckim rządzie, który zniknął wraz z hitlerowskimi władzami. W 1951 roku antykwaryusz sprzedał ten instrument do haskiego muzeum. Ojciec często wspominał okres okupacji — mówi Stodel-junior. Ojciec opowiadał mu, że w 1943 roku do antykwariatu zachodził czasem sam Goering, który miał zwyczaj odwiedzać antykwariaty podczas pobytów w okupo-

Sam Pieter Menten i jego okupacyjni przyjaciele potrafili zachować milczenie.

Tak mówiliśmy, idąc ulicami Amsterdamu, udekorowanymi karnawałowo i świątecznie. Czy polski instrument zrabował we Lwowie Menten? Działal tam przecież osławiony gubernator Lasch, który za rabunek — między innymi dzieł sztuki — został rozstrzelany przez samych hitlerowców. Lasch prowadził interesy właśnie w okupowanej Holandii. A może jego poprzednikiem był Menten? Faktem są wizyty Mentena w lwowskich muzeach. Spotykali go tam ludzie gdy spacerowali po salach z dr. Schoengarthem, szefem Sipo i SD w Generalnej Gubernacji. Czy Menten miał kontakty z zarządcą antykwariatu Jacoba Stodela? Czy Stodel-junior powiedział prawdę? Pytania jak na razie bez odpowiedzi.

Już po powrocie do kraju dowiedziałem się, że mój holenderski kolega odnalazł czołowieka, który był kimś w rodzaju przewoźnika Mentena. Wziął różne przedmioty i dzieła sztuki, którymi handlował Menten. Zdaniem przewoźnika, Menten — w latach 1943, 1944 i tuż po wojnie — prowadził na terenie Holandii bardzo ożywioną działalność handlową. Był to głównie handel wymienny z antykwaryuszami i z kolekcjonerami. Menten zamieniał, wymieniał. Można przypuścić, że robił tak aby jak najszybciej pozyskać jak najwięcej przedmiotów i dzieł sztuki przywiezionych z Polski. A przywoził trzy lub cztery wagony towarowe. Większość z tego raubatterskiego transportu najprawdopodobniej stoi sobie spokojnie, od lat, w mieszkaniach holenderskich kolekcjonerów. Tylko przypadek może spowodować, że odnajdzie się jakiś ślad — jak ten — prowadzący ze Lwowa poprzez amsterdamski antykwariat do haskiego muzeum.

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Gospodarskie, przedwyborcze dyskusje
Pokłosie konsultacji

Informacja własna

(A) Ocena dorobku rady narodowej, realizacji zgłoszonych przez ludność wniosków i postulatów w okresie ostatnich lat, rozliczenie radnych z ich pracy w minionej kadencji gminnych, miejskich i dzielnicowych rad narodowych — to obok prezentacji list kandydatów na radnych, na których głosować będziemy w nadchodzących wyborach 5.II, — główne tematy spotkań konsultacyjnych, jakie odbywały się w całym kraju.



(P) Zebranie w Jamnie pod Łowiczem

Fot. Dżisław Kwilecki

Zainteresowanie spotkaniemi, zwłaszcza na wsi, gdzie wybierano kandydatów do dobrze znanych wszystkim mieszkańcom — jest na ogół bardzo duże.

Np. w gminie Łowicz w woj. skierniewickim, w ciągu pierwszych dni stycznia 1978 roku (konsultacje kandydatów na radnych organizowane były przez komitety Frontu Jedności Narodu od 2 do 8 bm.) na czterech spotkaniach z ludnością wsi Popów, Zielonki, Jamno i Niedźwiedzia — mimo kiepskiej pogody frekwencja dopisała, a w rzeczywistych, choć nie pozbawionych elementów krytyki dyskusjach wysunęto wiele interesujących uwag i wniosków. W tym czasie w gminie Łowicz w woj. skierniewickim, w ciągu pierwszych dni stycznia 1978 roku (konsultacje kandydatów na radnych organizowane były przez komitety Frontu Jedności Narodu od 2 do 8 bm.) na czterech spotkaniach z ludnością wsi Popów, Zielonki, Jamno i Niedźwiedzia — mimo kiepskiej pogody frekwencja dopisała, a w rzeczywistych, choć nie pozbawionych elementów krytyki dyskusjach wysunęto wiele interesujących uwag i wniosków.

W Jamnie, oddalonym o kilka kilometrów od Łowicza, w starej szkole wiejskiej zebrano się w ubiegłym tygodniu kilkadziesiąt osób, reprezentujących wieś zamieszkałą przez około 120 rolniczych rodzin. Ocena zebranych nie dla wszystkich była dla wszystkich radnych i kandydatów okazała się pozytywna. Rolnicy zarzucili niektórym spośród swoich reprezentantów z poprzednich wyborów brak aktywności i rzetelności, a w rzeczywistości z zainteresowaniem i problemami gospodarczymi, społecznymi i kulturalnymi, mały udział we wspólnych pracach, brak inicjatywy.

Dlatego też rolnicy skrupulatnie przysłuchali się listom przedstawionym przez Komitet Frontu Jedności Narodu niektórych kandydatów, nie zapobiegając im w zamian, w bardziej aktywnych ludzi ze swojej wsi, takich którzy mają na swoim koncie wiele osiągnięć, mimo iż w radzie narodowej nie zasiadali. We wsi Jamno zaproponowano trzech nowych kandydatów — młodych i starszych rolników, którzy dali się poznać miejscowemu społeczeństwu jako autentyczni działacze — z potrzeby ducha i z powołania.

Ci ludzie, których będziemy wybierać na reprezentantów — mówili zebrani — powinni skutecznie walczyć o zaspokojenie potrzeb naszej wsi i gminy, która ze względu na specyficzne rolnicze charakter musi w dalszym ciągu rozwijać i udoskonalać produkcję, ale której trzeba też zapewnić niezbędne warunki w dziedzinie poprawy dróg, urządzających obecnie prawidłowy transport, czy to na odcinku inwestycji melioracyjnych, lepszego zaopatrzenia w opał, nawozy, sprzęt czy narzędzia.

W samej gminie Łowicz, zamieszkałej przez 8,5 tys. ludności i podzielonej na 26 sołectw, gdzie wybierze się 41 radnych (w tym po raz pierwszy jedna trzecia stanowić mają kobiety, przodując rolniczki, aktywne działaczki Koła Gospodyń Wiejskich i innych organizacji politycznych i społecznych) wyraźna jest tendencja, aby do rady wprowadzać w większym stopniu ludzi nowych. Jednocześnie jednak chodzi o to, aby w radzie pozostali ci wszyscy, którzy mają już bogate doświadczenie z poprzednich kadencji.

Ze środków NFOZ

Nowe obiekty
służby zdrowia
w woj. białostockim

(P) W Turoni Kościelnej (woj. białostockie) przekazano do użytku gminny ośrodek zdrowia. Nowa placówka zbudowana została ze środków NFOZ kosztem 4,6 mln zł. Mieszczą się tutaj gabinety lekarskie — ogólny i stomatologiczny, poradnia dziecięca i kobiet, gabinet fizykoterapii, apteka oraz trzy mieszkania dla personelu. Ośrodek wyposażony został w radiostację umożliwiająca łączność z okolicznymi placówkami służby zdrowia.

Ze środków NFOZ buduje się obecnie w woj. białostockim nowe obiekty wartości 35 mln zł. Do końca bieżącego pięcioletnia powstanie jeszcze 3 ośrodki zdrowia, 5 żłobków oraz 5 innych placówek służby zdrowia. (PAP)

który w dziełach swojego regionu zapisał się jako ludzie energiczni, pełni inicjatywy i umiejętności działania.

Np. most w Swierżu II na rzecze Słudwi — inwestycja Rejonu Dróg Publicznych — jeszcze do dziś nie została prawdomówno przekazana do użytku, gdyby nie stała, osobiste interwencje radnych gminnych, domagających się i umiemych wyegzekwować terminowe i do-

Towary szybciej opuszczą port

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) sięga. Lepsza organizacja pracy, wzrost wydajności, wykorzystanie korzyści płynących z użyciem nowoczesnej pełnej samodzielnosci zespołu.

Poprawa wyników eksportu, przy zasadniczo niezmienionych możliwościach technicznych, mogły mieć miejsce również tylko dzięki lepszym wykorzystaniu urządzeń, mniejszej ilości awarii i niezaplanowanych przerw. Cena, jaką trzeba było za to zapłacić, był zwiększony wysiłek portowców, ekip remontowych, wreszcie samych maszyn, które dzisiaj jakoś jeszcze znośły nadmierne obciążenia, ale jutro mogą, niestety, odmówić posłuszeństwa.

Jak więc widać, pojęcie rezerwy potencjału portowego, wręcz nieobecnego dla rytmicznej, spokojnej pracy ma, jak na razie, w Szczecinie i Świnoujściu charakter czysto teoretyczny. Wysiłek ludzi, kierujących portem zmierzają do tego, by praktyka powoli zaczęła zbliżać się do ciągle jeszcze odległej teorii.

Nadzieje na poprawę sytuacji stwarza przede wszystkim osuszenie bliskiego terminu uruchomienia kolejnych, specjalistycznych baz przeładunkowych w Świnoujściu, które obecnie zajmują się w jeden ogromny plac budowy. Najbardziej zaawansowane są prace przy montażu urządzeń baz surowców chemicznych Świ-III. Większość niezbędnych maszyn jest już na miejscu. W I kwartale br. ma być gotowa jedna linia transportowa, składająca się z urządzenia wydłogowego, tasmociągów i urządzeń załadunkowych. Cała bieżąca powierzchnia 25 hektarów i 18 hektarów torów, zdolna do przeładunku 2 mln ton, będzie gotowa jeszcze w 1978 r.

Wiadomo jednak, że Świ-III nie zaspokoi wszystkich potrzeb w dziedzinie importu aparytów i fosforitów. Przy torze wodnym Szczecin-Swinoujście, w pobliżu rozbudowywanych Zakładów Chemicznych „Police” już niedługo rozpocznie się budowa kolejnych nabrzeży zdolnych do przyjmowania statków o nośności 30 tys. DWT. Po zakończeniu obu inwestycji surowce i produkty chemiczne, które dzisiaj przeładunkowe są prymitywnymi metodami, sprawniej i bez większych przeszkód będą mogły docierać do swoich liczących odbiorców.

W Świnoujściu trwa również budowa drugiej, specjalistycznej bazy węglowej, która zgodnie z pierwszym planem miała przeładunkowość 6,5 mln ton węgla w ciągu roku. Niektóre prace przy Świ-IV są już zakończone. Niedawno oddano do użytku nowoczesną różniarnię wagonów, która na razie pracuje na potrzeby pierwszej bazy węglowej — Świ-II. Trwa budowa ogromnej wytwórni wagonów, większej niż w Porcie Północnym.

W III kwartale 1978 r. będzie gotowe 280-metrowe kolejne nabrzeże, które zgodnie z tutęjszą strategią natychmiast po zakończeniu importu aparytów i fosforitów, przy torze wodnym Szczecin-Swinoujście, w pobliżu rozbudowywanych Zakładów Chemicznych „Police” już niedługo rozpocznie się budowa kolejnych nabrzeży zdolnych do przyjmowania statków o nośności 30 tys. DWT. Po zakończeniu obu inwestycji surowce i produkty chemiczne, które dzisiaj przeładunkowe są prymitywnymi metodami, sprawniej i bez większych przeszkód będą mogły docierać do swoich liczących odbiorców.

bre jakościowo wykonanie zaplanowanych robót. Radnych, którzy się do terminowej realizacji tej inwestycji przyznali, chętnie desygnowali wyborcy do prac w przyszłej kadencji. Podobną opinię zyskał sobie były radny ze wsi Pilaszków, którego osobista zasługa stała się rezydent i modernizacja lokalnych dróg, inny radny — dyrektor szkoły z Dąbkowa — oraz wielu innych, którzy niejednolity i organizowali pożyteczne czynności. Byli również dobrzy rzecznikami interesów wsi — w Urzędzie Gminy oraz łącznikami między władzą administracyjną a ludnością.

Charakterystyczne jest, że w takich wsiach cieszący się o takich wnioskach i najgospodarniejszym, jak Zawady, Wygoda Pilaszków, Zielonki, Strzelce, Jamno i niedługo jest też prawdziwych operacyjnych działaczy społecznych, ludzi, którzy dbają o wspólne, społeczne dobro.

Spotkania konsultacyjne na terenie gminy Łowicz i w innych gminach Polski stały się więc okazją do przedstawienia tych wszystkich zasług i niespełnionych, bądź takich — zwłaszcza spośród młodych rolników — którzy pozwalają mieć nadzieję, że o interesy swoich wyborców dbać będą jak o własne. Wśród działaczy wiejskich jest też coraz więcej kobiet, które, jak się okazało, potrafią skutecznie zabiegać o pomoc dla kołchozów wiejskich, o stworzenie lepszych warunków życia rodziny na wsi.

Obecnie kandydaty na radnych, których listy zatwierdzone zostały przez Komitety FJN — sami będą się prezentowali na spotkaniach z wyborcami. (B. B.)

głaby, począwszy od 1980 r., przeładunkowość 2-2,5 mln ton rocznie, a koszty całej inwestycji wyniosłyby jedynie o wydatki niezbędne przy budowie dodatkowych placów składowych.

Cały ten interesujący projekt chyba ma duże szanse realizacji — tym bardziej że ruda żelaza jest w naszych portach jedną z najbardziej zaniebanych grup towarowych i już w br. importy zlokalizowane przez handel zagraniczny daleko przekracza potencjalne możliwości przeładunkowe w Szczecinie, Gdańsku i Gdyni.

Równie trudna sytuacja jest tylko z drobnicą. Co prawda szczecińscy portownicy wznieśli kilka lat temu przy Nabrzeżu Czesłowskiemu tymczasową, prymitywną „bazę kontenerową”, która w 1976 r. przeładunkowość 10 tys. pojemników i 120 tys. ton towarów, a w 1977 roku — 190 tys. ton, ale potrzeby są daleko większe.

W planach Zarządu Portu — Szczecin — już dość dawno umieszczono budowę na Ostrowie Garbowskiemu bazy kontenerowej z prawdziwego zdarzenia, zdolnej do obsługi pół miliona ton drobnicy w pojemnikach rocznie. Obecnie wyspę zamieniono w ogromne pole refulacji, gdzie trafia urobek wydobywany przy pogłębianiu toru wodnego. Niedługo Ostrowy połączone zostaną z portem groblą, a w przyszłości drogą prowadzącą na autostradę berlińską. Oficjalna decyzja o rozpoczęciu budowy terminalu jeszcze nie zapadła.

W Szczecinie wznoszona jest natomiast baza eksportu cementu o zdolności przeładunkowej 1,2 mln ton w ciągu roku. Umieszczona między Polskim i Czesłowskiemu Nabrzeżem będzie gotowa zaledwie w ciągu 14 miesięcy, co w portowych warunkach można uznać za prawdziwy rekord.

Wszystkie te inwestycje wydają się bardzo pilne i niezbędne chociażby dlatego, że dotyczą towarów, których przeładunek sprawia nam obecnie największe kłopoty. Prócz drobnicy, rudy żelaza i cementu jeszcze tylko transport zboża budzi również uzasadniony niepokój. Dlatego Zarząd Portu Szczecin zamierza przebudować istniejący „Wartę”, która obecnie służy zbożowym załadunkom. Po zakończeniu prowadzonych i planowanych inwestycji Zespół Portowy Szczecin-Swinoujście — nazwę „okno na świat”, powinno uchylić się nieco szerzej z korzyścią dla armatorów, handlu zagranicznego i wszystkich jego kontrahentów.

PAWEŁ TARNOWSKI

„Bitwa stulecia”
Wasilija Czujkowa
— nakładem Wyd. MON

(P) Nakładem Wyd. MON ukazała się książka „Bitwa stulecia”, której autorem jest dwukrotny Bohater Związku Radzieckiego, marszałek ZSRR Wasilij Czujkow.

W Czujkow był dowódcą 62 armii, która walczyła o utrzymanie nadwołżańskiej twierdzy — Stalingradu od początku do końca heroicznych zmagani (od 17.1942 do 2.1.1943 r.). Cały czas na pierwszej linii bitwy rozgrywanej w najważniejszych momentach strategicznych i historycznych punkcie II wojny światowej. Szczególnie wiele uwagi autor poświęca bezprzykładnemu bohaterstwu żołnierzy Armii Radzieckiej, armii która w lutym br. obchodzić będzie 60-lecie istnienia. (PAP)

Sport Sport Sport Sport Sport

J. Gmoch i Z. Buhl na losowaniu „Mundial — 78”

(P) Jacek Gmoch i Zygmunt Buhl, a więc trener naszej reprezentacji i sekretarz generalny PZPN udali się w czwartek z Warszawy do Buenos Aires. Przedstawiciele PZPN będą obserwatorami rozlosowania grupowych rozgrywek „Mundial-78”, a następnie przystąpią do weale nie tak łatwej roboty.

Z. Buhl w rozmowie z przedstawicielem PA Interpress oświadczył, że sprawo do załatwienia będzie bardzo dużo. Trzeba przede wszystkim w zależności od wyników losowania zarezerwować kwatery, rozwiązać sprawy wyżywienia, znaleźć pomieszczenia na sprzęt i liczne materiały propagandowe, a wśród nich album-folder o polskim piłkarstwie przygotowany do druku przez Wydawnictwo PA Interpress. Przedstawiciele PZPN zabraли też pakiet postulatów lekarzy, szkoleniowców, a także dziennikarzy, którzy chcieli być jak najbliżej naszej ekipy.

Amerykańska agencja prasowa UPI prezentuje sylwetki 16 drużyn — finalistów piłkarskich mistrzostw świata. Spośród miejscowości agencja polskim piłkarzom, przedstawia także trenera Jacka Gmocha. Analizując prawdopodobny skład drużyny polskiej na mistrzostwa świata, agencja podkreśla, iż nasz zespół będzie tam jednym z najstarszych.

Trzon reprezentacji Polski stanowią piłkarze o dużym doświadczeniu, uczestnicy poprzednich mistrzostw świata. Jan Tomaszewski, Władysław Zmuda, Kazimierz Deyna, Grzegorz Łato, Henryk Kasprzak, Andrzej Szarmach — podkreśla agencja. Nie można zapomnieć też o Włodzimierzu Lubańskim, skutecznym strzelcu drużyny polskiej. Ich wiek znacznie zawyża przeciętną reprezentacji. Sylwetki zaopatrzone w bardzo krótkie charakterystyki. Oto kilka przykładów: Jan Tomaszewski — niekonwencjonalny, ale bardzo efektywny bramkarz; Władysław Zmuda — stoper grający w eleganckim stylu, zdolny do rozgrywania najlepszych spotkań. Czasami zapomina, że jest ostatnią zaporą przed Tomaszew-

Ósme zwycięstwo
hokeistów ZSRR

(P) Reprezentacja ZSRR w hokeju na lodzie zakończyła znaczące turnieje zwycięstwem nad liderem mistrzostw W.H.A., drużyną New England 7:4 (4:1, 2:2, 1:1).

Zapańcy 5 krajów
w Hali Gwardii

(P) Młodzi zapańcy (do 20 lat) stylu wolnego walczyli w dniach 13-14.I w hali Gwardii w III międzynarodowym turnieju o Puchar Wyzwolenia Warszawy. W tegorocznej imprezie wystąpiła reprezentacja Bułgarii i Rumunii, drużyny Skopje (Jugosławia) i Motor Jena (NRD), dwa zespoły kadry PZP oraz reprezentacja włoskiej federacji Katowice, Wrocławia, Łodzi, Koszalina i Warszawy.

W pierwszym dniu imprezy walki trwały 20, a w sobotę 11-14 oraz 16-20, a w sobotę od 10 do 14.30.

Początek II rundy w hokejowej ekstraklasie

(P) Hokejowa ekstraklasa rozpoczyna w sobotę i niedzielę (14 i 15.I) II rundę rozgrywek, która zakończona zostanie dopiero 23 kwietnia. Ale nie tylko meczami ligowymi będą emocjonować się sympatycy hokeja. Nasza reprezentacja powołania bowiem próbe wywalczenia tym razem w Belgradzie (17-22.II) awansu do grupy „A” hokejowych mistrzostw świata.

Nasze właściwe przygotowanie zespołu do tej imprezy przeznaczone drugą połowę lutego oraz początek marca. Przerwa w rozgrywkach ligowych potrwa więc ponad półtora miesiąca. Kibice na pewno wybaczą to hokeistom, pod warunkiem oczywiście pomyślnych wieści ze stolicy Jugosławii.

W ekstraklasie wszystko wraca do normy. Na czele tabeli znów jest Podhale Nowy Targ, które liderem pozostanie pewnie do zakończenia rozgrywek. Takich rezerw jak wielokrotny mistrz Polski nie ma żaden klub, o czym dobitnie przekonały „Szarotki” wszystkich w I rundzie. Długo przewodził lidze hokeistów sosenickiego Zagłębia, wydawało się nawet, że ich sukcesy budowane są na trwałej podstawie. Jednak zakończenie I rundy oraz ostatnie przegrane spotkania z odmołodzoną drużyną GKS Katowice, nie wróżą zespołowi Mieczysław Chmury osiągnięcia tzw. medalowej lokaty. Apetyty na te miejsca mają także drużyny ŁKS i Baildonu, choć im zdają się nie spodziewane porażki (jak choćby przegrana Baildonu z ostatnim w tabeli GKS Tychy). Do grupy tej należą również zespoły Naprzodu Janów i GKS Katowice.

Niewielkie różnice punktowe powodują, że Stoczniowiec Gdańsk, a nawet Cracovia mogą znaleźć się wśród ligowych średniaków. Ale chyba będzie inaczej. Wyda się, że między tymi właśnie drużynami rozegra się walka o pozostanie w ekstraklasie. Z I ligi spadają bowiem trzy zespoły. Dwa — nie tylko ze względu na pozycję w tabeli ale także na grę — można bez większego błędu

W ekstraklasie siatkarzy „Mundial — 78”

lewizyjnym. Z ceremonii losowania — przeprowadzona będzie transmisja telewizyjna. Transmisja ta dla Argentyny ma historyczne znaczenie — będzie to pierwszy kolorowy przekaz telewizyjny z tego kraju. Kolorowa transmisja będą odbierać tylko telewizorze zagranicą, natomiast Argentyni — tylko w barwach czarno-białych. Kolorowa transmisja w Argentynie będzie można odbierać nie wcześniej niż w 1981 roku.

Helmut Schoen, trener piłkarskiej reprezentacji RFN, który przybył na losowanie „Mundial-78”, odbył trzydniową podróż po Argentynie. H. Schoen przebywał trzy dni w Cordobie i Mendosie, gdzie m. in. zwiedził, proponowaną drużynie RFN bazę, położoną u podnóża gór. Schoen zapoznał się z nowo w budownictwie stadionami i wyraził się bardzo pochlebnie o tych obiektach.

Wolfgang Overath, Sepp Maier i Gerd Mueller otrzymali przed meczem ligowym FC Koeln i Bayern Monachium w dniu 14 stycznia br. krzyże zasługi przyznane im za długoletnie reprezentowanie barw RFN.

Bogaty program pięściarskich imprez

(P) W czwartek w PZB odbyła się konferencja prasowa poświęcona ocenie minionego sezonu pięściarskiego oraz planom na rok najbliższy. Nowym sezon, który zainaugurują nasi bokserzy meczami w Ugandzie, będzie bardzo bogaty w imprezy. Najważniejszą z nich — mistrzostwa świata — odbędzie się w Belgradzie w dniach od 6 do 20 maja.

Prezes Polskiego Związku Bokserskiego Witold Sienkiewicz oceniając rok ubiegły powiedział: „Był to dobry rok pod względem startów, szczególnie dla seniorów. Sukcesami zakończyli nasi bokserzy starty w mistrzostwach Europy w Halle, do których wypadli w turnieju o USA, wygrali mecz z NRD na terenie przeciwnika. Zakończył międzynarodowy sezon I Memorial im. Feliksa Stamma, który przyniósł wielki sportowy i organizacyjny sukces.

Nie jesteśmy za to zadowoleni — kontynuował prezes PZB — z wyników reprezentacji młodzieżowej, jeszcze słabiej wypadli juniorzy. Fakty te potwierdzają, że przyszłość pięściarstwa w Polsce zależy przede wszystkim od wypracowania lepszego niż dotychczas systemu pracy z młodzieżą.

Jeśli chodzi o strukturę polskiego boksu, to nastąpiła w 1977 r. stabilizacja istniejących sekcji. Żadna nie została zlikwidowana. Tylko w 2 województwach nie istnieją plany rozwoju boksu. W najbliższej Sportakademie Młodzieży w tej dyscyplinie wystąpią najprawdopodobniej reprezentacje 38 województw.

Następnie przedstawiony został program imprez krajowych i zagranicznych na rok 1978. Za kilka dni reprezentacja złożona z 13 zawodników wyjedzie do Ugandy na dwa mecze międzypaństwowe. Pierwszy odbędzie się w Kampali 21 stycznia, drugi 24 stycznia.

Wieloletni trener reprezentacji Amerykanina Terry Moore nad Rumunem Nastase (nr. 6) 2:6, 6:3, 6:3. Jest to największy dotychczas sukces Moora, chociaż w ub. roku pokonał on już m.in. Dibbsa, Smitha i Tannera. A oto wyniki innych spotkań: Eddie Dibbs — Sandy Mayer 6:4, 3:6, 6:1; Brian Gottfried — John Alexander 6:4, 6:3; Dick Stockton — Peter Fleming 7:5, 6:2.

Niespodzianką pierwszych gier drugiej rundy singla był zwycięstwo nierozstawionego Amerykanina Terry Moora nad Rumunem Nastase (nr. 6) 2:6, 6:3, 6:3. Jest to największy dotychczas sukces Moora, chociaż w ub. roku pokonał on już m.in. Dibbsa, Smitha i Tannera. A oto wyniki innych spotkań: Eddie Dibbs — Sandy Mayer 6:4, 3:6, 6:1; Brian Gottfried — John Alexander 6:4, 6:3; Dick Stockton — Peter Fleming 7:5, 6:2.

GKS Tychy — Zagłębie Sosnowiec (17 i 17). GKS Katowice — Podhale Nowy Targ (19 i 18.30). Polonia Bydgoszcz — Stocznowiec Gdańsk (18 i 17). (L.S.)

Uczniowie szkół sportowych
sięgają po medale

(P) Powszechnie obserwowanym zjawiskiem we współczesnym sporcie jest obniżanie się w wielu dyscyplinach przeciętnego wieku czotowych zawodników. Specyfika niektórych konkurencji wymaga rozpoczęcia szkolenia specjalistycznego już w młodszych klasach szkół podstawowych. W wielu krajach próbowano podjąć trening sportowy z nauką, tworząc szkoły sportowe. Tendencja ta znalazła swój wyraz i w polskim systemie oświatowym.

Pierwsze takie szkoły powstały w naszym kraju w roku szkolnym 1974/1975. Działali w Polsce już 113. Po czterech latach widać już pierwsze wyniki sukcesy. Efekty pracy tych szkół okazały się zadowalające nie tylko pod względem czysto sportowym, ale i pod względem działalności dydaktyczno-wychowawczej. Raz jeszcze potwierdziła się teza, że sport kształtuje pozytywne cechy charakteru: uczniowie sportowcy pomimo dużego obciążenia treningami osiągają lepsze od przeciętnych wyniki w nauce, wykazują aktywność i zdyscyplinowanie.

Te pozytywne wyniki pozwoliły przejść na wyższy etap — w 1977 r. zapadła decyzja o powołaniu szkół mistrzostwa sportowego, skupiających najbardziej sportowo uzdolnionych uczniów z całego kraju. Szkoły mistrzostwa sportowego mają już dość solidną podstawę, ich

W ekstraklasie siatkarzy

(P) W czwartek rozegrano dwa kolejne mecze drugiej serii spotkań ekstraklas siatkarzy. Drużyna warszawskiej Legii odniosła łatwe zwycięstwo w Krakowie nad tamtejszym Hutnikiem i umocniła się na pierwszym miejscu w tabeli, będąc nadal bez porażki. Drugie miejsce w tabeli zajmuje Resovia, która meczu drugiej kolejki rozegra w piątek i w niedzielę. Wyniki czwartkowych spotkań: Piłmierz Sosnowiec — Avia Świdnik 3:0 (15:0, 15:5, 15:13). Hutnik Kraków — Legia Warszawa 0:3 (7:15, 10:15, 4:15).

W Wenezueli
bez zmian

(P) Europejscy kolarze w tym i zawodnicy polscy, nadal nie odnoszą sukcesów w rozgrywanym w Wenezueli tradycyjnym wyścigu dookoła prowincji Tachira. Po czterech etapach 10 czotowych meczów zajmują reprezentanci Wenezueli i Kolumbii.

Czwarty etap prowadzący z miejscowości Tovar do Meridy (80 km) wygrał reprezentant gospodarzy Jose Castellanos, ale dwa czotowe miejsca w łącznej klasyfikacji zajmują Kolumbijczyk Plinio Casas i Jose Patrocinio.

Bogaty program pięściarskich imprez

ków w poszczególnych wadze. Bez eliminacji wystąpią w mistrzostwach niektórych kadrowych (według uznania PZB). Mistrzostwa krajowe odbędą się w Krakowie w dniach 12-19 marca. Następnie w kalendarzu jest dłuższa przerwa. Zawodnicy kadry przygotowywać się będą do mistrzostw świata w Belgradzie.

Półfinal rozgrywek o Puchar Polski (nie biora w nich udziału zawodnicy kadry) odbędzie się w dniach 19-21 maja, final zaś od 2 do 4 czerwca. W locu goszczą białoruskie bokserów USA, którzy stoczą u nas trzy mecze: 23 lipca we Wrocławiu, 26 w Opolu i 29 w Koszalinie.

Rozgrywki ligowe rozpoczną się 10 września. Do 22 czerwca PZB ma przedstawić ostateczny regulamin tych rozgrywek. Wiadomo już, że do 1990 roku żadnych istotnych zmian nie będzie. Być może zniezione zostaną turnieje barażowe o utrzymanie się i awans do I ligi.

W dniach 5-8 października nasi bokserzy wezmą udział w turnieju TSC w Berlinie, mającym służyć rangę. Miesiąc później odbędzie się II Memorial im. Feliksa Stamma. Przygotowania już się rozpoczęły. Imienne zaproszenia zostaną wręczone podczas mistrzostw świata w Belgradzie. Ambicja organizatorów jest, aby Memorial Stamma stał się jedną z największych imprez amatorskich świata. Kończy sezon 1978 turniej o „Czarne diamenty” w Bvtoniu (30 listopada — 3 grudnia) i final ligi (7-9 grudnia).

W kalendarzu juniorów najważniejszą imprezą są młodzieżowe mistrzostwa Europy, które odbędą się w Dublinie w dniach 8-17 czerwca. (Z)

Finał meczu pretendentów

(P) Wiktor Korczonj wygrał finałowy mecz pretendentów do szachowego mistrza świata, zwyciężając Borysa Spasskiego 10,5:7,5 pkt. W czwartek wieczorem, po wznowieniu odłożonej ze środy 31 partii, zalewie po jednym, 41 ruchu, Borys Spasski uznał się za pokonanego.

W. Korczonj zyskał więc prawo gry z aktualnym mistrzem świata Anatolijem Karpowem o prymat światowy. Mecz o mistrzostwo świata Anatolij Karpow — Wiktor Korczonj powinien być rozegrany w bieżącym roku.

Uczniowie szkół sportowych
sięgają po medale

(P) Powszechnie obserwowanym zjawiskiem we współczesnym sporcie jest obniżanie się w wielu dyscyplinach przeciętnego wieku czotowych zawodników. Specyfika niektórych konkurencji wymaga rozpoczęcia szkolenia specjalistycznego już w młodszych klasach szkół podstawowych. W wielu krajach próbowano podjąć trening sportowy z nauką, tworząc szkoły sportowe. Tendencja ta znalazła swój wyraz i w polskim systemie oświatowym.

Pierwsze takie szkoły powstały w naszym kraju w roku szkolnym 1974/1975. Działali w Polsce już 113. Po czterech latach widać już pierwsze wyniki sukcesy. Efekty pracy tych szkół okazały się zadowalające nie tylko pod względem czysto sportowym, ale i pod względem działalności dydaktyczno-wychowawczej. Raz jeszcze potwierdziła się teza, że sport kształtuje pozytywne cechy charakteru: uczniowie sportowcy pomimo dużego obciążenia treningami osiągają lepsze od przeciętnych wyniki w nauce, wykazują aktywność i zdyscyplinowanie.

Te pozytywne wyniki pozwoliły przejść na wyższy etap — w 1977 r. zapadła decyzja o powołaniu szkół mistrzostwa sportowego, skupiających najbardziej sportowo uzdolnionych uczniów z całego kraju. Szkoły mistrzostwa sportowego mają już dość solidną podstawę, ich

Z angielskich boisk

(P) W nowotworzonych spotkaniach III rundy piłkarskiego Pucharu Anglii uzyskali następujące wyniki: Manchester United — Carlisle 4:2, Newcastle United — Peterborough United 2:0, Norwich City — Orient nie odbył się z powodu złego stanu boiska.

Dlaczego nie rozpoczęto budowy wytwórni domków jednorodzinnych WSM

Kilka miesięcy temu prezentowaliśmy na łamach „Życia” poczynania radomskiej grupy robót Kieleckiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Na podstawie informacji udzielonych nam w kierownictwie grupy robót KPBP napisaliśmy wówczas, że na przełomie października i listopada 1977 r. brygada KPBP przystąpiła do

budowy wytwórni domków jednorodzinnych dla Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, zlokalizowanej przy ul. Północnej tj. niemal na granicy Gołębiowa i Rajca. Wyznaczony termin minął a robót — nie rozpoczęto. Dlaczego?

Rzeczywiście, robót nie rozpoczęliśmy przede wszystkim dlatego, że inwestor nie

jest przygotowany do przekazania nam placu budowy — mówi Andrzej Grabowski, kierownik KGR KPBP w Radomiu. Nie przekazano nam terenu i kompletnej dokumentacji technicznej, nie doprowadzona została woda oraz energia elektryczna. Poza tym „Baza WSM”, bo pod taką nazwą widnieje ten obiekt, nie znajdowała się w spisie inwestycji 1977 r. Obecnie zadanie to znalazło się w naszym portfolio robót na 1978 r. Od decyzji kierownictwa Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Poludnie” w Krakowie oraz dyrektora naszego przedsiębiorstwa w Kielcach zależy będzie kiedy wejdziemy na plac budowy.

Odpowiedź jest jasna i zrozumiała chociaż zupełnie sprzeczna z zapewnieniami, które przedstawiono dziennikarzowi „Życia” kilka miesięcy temu. Co się stało?

— Teren przeznaczony pod budowę „Bazy WSM” dawno już wykupiliśmy — mówi inż. Wiesław Zieliński, dyrektor Zakładu Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt” WSM w Radomiu. Przygotowaliśmy również część dokumentacji technicznej umożliwiającej pracę wykonawcy nawet przez cały, 1978 r. Niestety, rzeczywistość nie przekazała wykonawcy placu budowy, ale jest to praktycznie niemożliwe gdyż do tej pory dyrektor KPBP w Kielcach (mimo wielu obietnic i ustnych zapewnień) nie potwierdził przyjęcia „Bazy WSM” do realizacji.

Obydwie strony mają więc własne argumenty na poparcie swych racji a na przyszłym placu budowy przy ul. Północnej — nie się nie dzieje. Tymczasem czas ucieka a wraz z nim maleją szanse na pełne wykonanie programu spółdzielczego budownictwa jednorodzinnego w woj. radomskim, który przewiduje, że w obecnej 5-letce powinno być wybudowanych 1,5 tys. domków jednorodzinnych. Bez wytwórni w Rajcu, z której już po roku budowy można byłoby uzyskać pierwsze elementy prefabrykowane dla budownictwa jednorodzinnego a docelowo prefabrykaty na 200 domków rocznie, będzie to bardzo trudne albo — wręcz niemożliwe. Z tych też względów rozpoczęcie budowy „Bazy WSM” jest tak bardzo potrzebne i pilne.

TADEUSZ M. ZAJĄC

Z sal wystawowych

Malarstwo wrażliwe Longina Pinkowskiego

W kameralnej sali radomskiego Klubu MPiK gości wystawa prac art. plastyka Longina Pinkowskiego. Autor prezentowanego zestawu obrazów oraz form ceramicznych należy do młodego grona artystów, którzy związali się i wrosli w środowisko radomskie.

Wystawa odbywa się w 10 lat po uzyskaniu dyplomu przez autora, który studiował w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku, w pracowni malarstwa prof. prof. Stanisława Teyseyre i Jacka Żuławskiego, ponadto ukończył specjalizację z zakresu ceramiki artystycznej u prof. Anny Żuławskiej.

— Pomyślałem o wystawie — zwierza się nasz rozmówca — nie dlatego żeby obchodzić jakiś jubileusz. Ale sądzę, że za sobą mam okres prób fakturalnych i kolorystycznych. Z doświadczeń tych wynika dalsza artystyczna droga, wybranie tego co najbardziej sensowne, własne, moje. Właśnie czas to teraz zdyskontować.

Istotnie prace Longina Pinkowskiego są bardzo indywidualne, łączące się z osobą twórcy. I nie trudno oglądnąć uchwycić zawarty w małych obrazach zarówno nurt realistyczny i abstrakcyjny zarazem, bo poszerzony o wieloraką inspirację własnej myśli plastycznej. Leżącą ścieżką np. w poetycznym

ucieśnieniu loty ważył, w kompozycjach takich jak „Brzeczka”, „Serenada” i in. czy także w pejzażach leśnych i przedstawiających urodę przyrody skalnych usypisk.

We wszystkich pracach autor łączy funkcje z kolorystyką. Ostrość barw występuje tylko tam gdzie musi zaakcentować wyrażoną treść. Malarstwo to jest czyste, uporządkowane, nawet niebo nie ma śladów „malarstwa” chmurki i obłoków — jest jednoznaczne: jasne jeśli pogodnie, o zmierzchu — stonowane.

Autor prac niewielkich formatów ma się chęć zapytać skąd bierze się ta miniaturność. I wtedy dowiadujemy się, że nie jest to bynajmniej zamierzona maniera. Jego prace i szkice z okresu studiów nie odbiegały od normy, dopiero później w warunkach ciasnoty mieszkaniowej malował właśnie bez szerokiego rozmachu. I to przyzwyczajenie trochę jeszcze ciąży. Ale „duży” Pinkowski będzie chyba trafiał częściej na wystawy. Oby przemawiał do widza równie sugestywnie. (n)

Wieczór hiszpański w środku „Lingwista”

W sobotę 14 bm. w radomskim Ośrodku Języków Obcych „Lingwista-Oświata” który ma siedzibę w budynku Liceum im. M. Konarskiego przy ul. Kusocińskiego 8 odbędzie się wieczór hiszpański z prelekcją i wyświetlaniem przeżyczeń. W wieczorze weźmie udział znawca kultury hiszpańskiej, podróżnik Edmund Pruss. Organizatorzy chętnie widziełb na spotkaniu również grono osób zainteresowanych nauką języka hiszpańskiego. Początek wieczoru o godz. 17. (n)

Poczta „Życia”

Pozostawili nieporządek...

Szanowna Redakcjo! Jestem właścicielem domu jednorodzinnego zlokalizowanego w Radomiu przy zbiegu ulic Wierzbickiej i Topolowej. We wrześniu ub. roku brygada z Kieleckiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego wykonała wzdłuż ul.

Zdobyli tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej



Ponad 300 brygad radomskiego „Waltera” bierze udział we współzawodnictwie we-

wnąwzawodnictwa. 38 najlepszych uzyskało już zaszczytny tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Jest wśród nich znana z licznych inicjatyw i obywatelskiej postawy brygada Władysława Masiarza z Wydziału P-3, posiadająca Złotą Odznakę Współzawodnictwa Pracy III stopnia.

Sprawdź list wyborców jeszcze tylko 3 dni

Nasila się ruch w 70 obwodach głosowania na terenie Radomia. W niektórych z nich do 11 stycznia br. listy sprawdziło 80 proc. wyborców. Tak było w Obwodowych Komisjach Wyborczych 9 i 13 i w wielu innych zlokalizowanych w śródmieściu miasta.

Spółeczni działacze z Miejskiej Komisji Wyborców i Obwodowych Komisji Wyborczych, którzy w poprzednich wyborach wykonywali te same funkcje, stwierdzają, że sprawdzanie list przebiega w atmosferze dużego osobistego obywatelskiego zainteresowania.

Z reguły największy napływ sprawdzających listy notuje się na 2-3 dni przed zakończeniem terminu sprawdzania list. Jak wiadomo — obecnie przypada on na 14 stycznia br. Godziny pracy Obwodowych Komisji Wyborczych pozostały bez zmian — w dni powszednie od 14 do 19, w niedziele od 9 do 14. be-de

Reprezentacja z woj. radomskiego w młodzieżowym przeglądzie piosenki

W Radomiu odbyły się wojewódzkie eliminacje Ogólnopolskiego Młodzieżowego Przeglądu Piosenki zorganizowane przez Zarząd Wojewódzki ZSMiP, przy współudziale Wydziałów Kultury UW i innych instytucji.

Z 13 solistów i 6 zespołów wokalistów, które przesiadło jury pod przewodnictwem Henryka Gawina do udziału w międzywojewódzkich eliminacjach w Łodzi zakwalifikowali się: Alicja Białkowska z Klubu „Łączność”, Marzena Korczyńska ZDK „Walter” i Marek Srocki z Woj. Domu Kultury.

Ponadto wyróżniono 2 zespoły wokalne: Skłoty Podstawowej nr 2 w Przysusze i tamtejszego Lic. Ogólnokształcącego, którym przyznane zostały nagrody rzeczowe. (n)

ZAPISKI REPORTERA

SPOTKANIE W PTG. Oddział Polskiego Towarzystwa Geograficznego w Radomiu organizuje 13 bm. spotkanie z doc. dr. Z. Zdrojewskim z radomskiego ośrodka Politechniki Świętokrzyskiej, który wygłosi odczyt pt.: „Ochrona środowiska geograficznego w woj. radomskim”. Spotkanie odbędzie się w klubie Związku Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Słowackiego 17. Początek o godz. 17.

REMONTY. Okres zimy skłania do remontów lokali radomscy handlowcy. Brygady remontowo-budowlane pracują m.in. w lokalu przy ul. Żeromskiego 41. Mieścić się tam będzie salon „Desy” a w pomieszczeniach przy ul. Żeromskiego 36 ma powstać sklep z konfekcją dla panów. Łada dzień otwarty zostanie duży nowy sklep z zabawkami dla dzieci przy ul. Marchlewskiego.

ERUDNO. Przy opadach śniegu ul. Żeromskiego (na odcinku zamkniętym dla ruchu) jest posypywana piaskiem. To dobrze. Szkoła jednak, że gdy śnieg zginie nikt nie sprząta jeźdźni. (mz)

KRONIKA DNIA

Na stacji kolejowej w Rozkach 43-letni Tadeusz Markiewicz zam. w Rozkach został potrącony przez pociąg towarowy. Rękawca, który znajdował się w stanie niebezpiecznym ponosił śmierć na miejscu. (mz)

Na ul. Kieleckiej w Radomiu 30-letni Ryszard Burzyński zam. w Radomiu podłaskim idąc na samochodem ciężarówką marki „Star” nr rej. BPA-533 potrącił przechodzącego przez jezdnię 45-letniego Bolesława Kwiatkowskiego zam. w Koniecznych gm. Kowala, który doznał złamania nogi. (mz)

W zabudowaniach Myłana Marcza zam. przy ul. Obwodowej w Warce funkcjonariusze miejscowego komisariatu MO znaleźli kompletną aparaturę do produkcji samogwint, 4 litry gotowego alkoholu oraz 50 l. tzw. zacieru. (mz)

Powracamy do tematu

Dowóz uczniów do zbiorczej szkoły

„Trudna droga do szkoły dzieci ze wsi Pokrzywna” (artykuł pod tym tytułem zamieściliśmy w „Życiu” 12 grudnia ub. roku) — mimo upływu czasu, mimo zimy nie uległa poprawie. Wynika to z obszernego listu, który otrzymaliśmy od mgr Stanisława Szewczyka, dyrektora zbiorczej szkoły gminnej w Stromcu.

Jak z treści listu wynika — w roku szkolnym 1976/1977 budynki szkolne filialne w Niedabylu zostały na podstawie „umowy dzierżawnej” wypożyczone Przedsiębiorstwu Budownictwa Rolniczego w Białobrzegach. W zamian za to dyrektorka PBRol zobowiązała się zapewnić dowóz uczniów z okolicznych wsi — Niedabyla, Boskiej Woli i Krzemienia do szkoły w Bożem. Niestety, zepsuła się przystosowana do przewozu uczniów przyczepa, którą PBRol dowoził dzieci do szkoły i którą reperuje się... od czerwca 1977 roku do dnia dzisiejszego.

PBRol pamiętając o swym zobowiązaniu wobec szkoły, dowozi dzieci własnymi osobnymi, nysami i żukami, a ostatnio nawet takówkami zamawianymi w Białobrzegach. Koszty tych przewozów są b. wysokie, a ponadto przewozy te nie są punktualne. Zdarzają się przypadki niedowozu dzieci.

Dyrekcja zbiorczej szkoły gminnej w Stromcu, której podlega szkoła w Bożem i inne szkoły w tej gminie, pod koniec listopada ub. roku podczas narady z udziałem naczelnika gminy, dyrektora d/s ekonomicznych PBRol, wicyzatorów Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz przedstawicieli Komitetu Rodzicielskiego wyegzekwowała zape-

wnienie kierownictwa PBRol, że najpóźniej za trzy dni przyczepa zostanie wyremontowana. Oznaczałoby to kres trudności z dowożeniem dzieci. Jednak przyczepa nie wyremontowano a „kierownictwo szkoły — jak zapewnia nas mgr Stanisław Szewczyk — w dalszym ciągu czyni usilne starania o zapewnienie właściwego dowozu uczniów do wszystkich szkół w gminie Stromicie, gdzie dzieci muszą niejednokrotnie pokonywać drogę ponad 3 km pieszo”.

Zwróciliśmy się w tej sprawie do dyrektorki Oddziału Osobowego PKS w Radomiu prosząc o pomoc w imieniu dzieci i kierownictwa szkoły. Otrzymałszy od z-cy dyrektora d/s technicznych — Mieczysława Stawiarza, odpowiedź, że warsztatowcy z PKS mogą szybko wykonać taką naprawę, w ciągu kilku dni, jeśli ktoś ze Stromici zwróci się do nich w tej sprawie. Nie należy to — oczywiście — do obowiązków PKS w Radomiu, ale, takie usługi robi się szczególnie wówczas, gdy w grę wchodzi sprawa dzieci i szkoły. Sądziemy, że z tej oferty skorzystają zainteresowani. be-de

Pionkowski hotel „Chemik” przyjmuje pierwszych gości

Przed kilkoma miesiącami na łamach „Życia” pisaliśmy na temat stojącego pustką, nowo zbudowanego hotelu „Chemik” w Pionkach. Jego gospodarz czyli Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Radom-Tourist” tłumaczyło tę sytuację kłopotami z wykonawcą, który niebystw kwapil się do szybkiego zakończenia prac wystrójowych i wyposażeniowych.

Po roku oczekiwań nareszcie wszystko wskazuje na to, że jeszcze w tym miesiącu pionkowski hotel przyjmie pierwszych gości. Będzie tu 108 miejsc w pokojach 1 i 2-osobowych oraz w trzech apartamentach. Dopiero jednak pod koniec marca przekazana zostanie część gastronomiczna hotelu, w której znajdują się m.in. ładna kawiarnia, sklep „Pewexu” itp.

Pokoje są ładnie wyposażone i umeblovane. Sądzić zatem należy, że pionkowski „Chemik” cieszyć się będzie dużym powodzeniem wśród gości. Tym bardziej że został zlokalizowany w centrum miasta przy ul. Słowackiego, ale w otoczeniu drzew. TMZ

Następcy II-ligowców



168 zawodników z 14 drużyn radomskiego OZPN stanęło na starcie halowego turnieju piłki nożnej młodzików, który rozegrany został w Radomiu. Przez dwa dni sala Politechniki Świętokrzyskiej przy ul. Dalekiej była miejscem zaciętych pojedynków i gorącego dopingu.

Zwycięstwo w turnieju przypadło młodym piłkarzom wierzbiickiego Orła, którzy w finale zwyciężyli znakomicie spisującą się Piłkę Białobrzeżską 1:0. W spotkaniu o trzecie miejsce Radomskimi II pokonał rzutami karnymi Zwoleńskankę przy wyniku 2:2.

Triumfator zawodów, Orzeł Wierzbićka otrzymał puchar

Wojewódzkiej Federacji Sportu, a pozostali finaliści nagrody rzeczowe w postaci sprzętu sportowego. Upominki otrzymali również: najlepszy strzelec turnieju — Jan Markowski z Wierzbićki (6 bramek) oraz najlepszy bramkarz — Daniel Trzmiel z Białobrzegów.

Przebieg turnieju obserwował przewodniczący sekcji trenerskiej radomskiego OZPN, pierwszy szkoleniowiec Radomian, Rudolf Kapera. Pan Rudolf miał bardzo zadowoloną minę i raz po raz otwierał swój notes zapisując w nim nazwiska utalentowanych piłkarzy. (am)

Fot. A. ZUCHOWSKI

Z okienną ramą do szklenia

Nadal deficyt w usługach

Wartość usług dla ludności świadczonych przez Wojewódzką Usługową Spółdzielnię Pracy w Radomiu osiągnęła w ub. roku kwotę 133 mln zł. Największy udział w pomyślnej realizacji zadań miały usługi remontowo-budowlane, pralnicze i motoryzacyjne. W ciągu 12 miesięcy zorganizowano ponad 70 zakładów usługowych, przy czym 40 proc. tych placówek przypadło na miasta — siedziby byłych powiatów.

Wydawać by się mogło, że postępek jest zadowalający i zaspokaja w dużej części bieżące potrzeby społeczne. Realię są jednak inne. Blizsze badanie uruchamianej sieci ujawnia jej strukturę branżową, która wynika nie tyle z zapotrzebowania na określone świadczenia, ile raczej ze skromnego kapitału powierzchniowego.

WUSP nie otrzymała w ub. roku ani jednego metra kwadratowego w nowych budynkach mieszkalnych. Ratując plan sięgnięto z konieczności do organizowania usługowych grup remontowo-budowlanych, których praca nie wymaga specjalnych pomieszczeń warsztatowych. Zwiększony potencjał kadrowy w tej dziedzinie usług przysłał się bardzo, ale prawdą jest i to, że poza usługowymi zakładami budowlanymi nie uruchomiono prawie nic. W branży radioowo-telewizyjnej i zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego efekty organizacyjne są bardzo skromne i sprowadzają się do otwarcia zaledwie trzech punktów naprawczych na terenie województwa. Głównym gestorem tych usług jest co prawda WPHW, ale zapotrzebowanie na naprawę radioodbiorników, pralek i telewizorów jest tak duże, iż nie wyklucza energicznego i równoległego powiększania sieci przez dwóch partnerów.

Główny punkt zainteresowania stanowią i stanowią dla WUSP usługi bytowe. Rozszerzono zakres świadczeń, wprowadzając cały szereg ułatwień dla klientów. Obecnie dzwoniąc do punktu informacyjnego przy ul. Żeromskiego można np. zamówić strzyżenie bądź pedicure na miejscu, w domu, w podobny sposób załatwić wizytę hydraulika do ciekającego kranu. Nie są to co prawda usługi ekspresowe (takich spółdzielni jeszcze nie prowadzi) ale ważne, że są w ogóle i że ktoś daje gwarancję ich realizacji.

Odnalazłszy zatem z satysfakcją postępek, mając jednocześnie świadomość, że do pełni szczęścia jeszcze dale-

ko. Odległe wydają się plany ulokowania w WUSP zamówienia na kompleksowe urządzenie wnętrza mieszkalnego (bez mebli), z cyklicznym parkietem, podciągnięciem go hemolakiem, wyklejeniem ścian tapetami, zabudową wnęk ściennych i zamontowaniem karniszy z zasłonami odpowiadającymi gustom klienta. Zarząd spółdzielni myśli o takich świadczeniach, ale realizacja szerszego programu usług znów napotyka w tym przypadku zasadniczą przeszkodę — brak lokali.

Wprowadzenie kompleksowego świadczenia usług bytowych w obrębie nowych osiedli mieszkaniowych, tak mocno akcentowane w podpisanym porozumieniu między CZSBM i CZSP na razie jest tylko hasłem i nie przynosi oczekiwanych efektów. Owszem mamy w Radomiu jeden zakład przy ul. Kusocińskiego, w którym można ośzklnić okno, zamówić cyklino-wanie podłóg, wstrzelanie kołków, naprawę instalacji wod-kan, a nawet — dzięki zatrudnionemu tam fachowcowi — fantazyjne upięcie firanek i zasłon, ale jest to jak dotychczas wyjątek.

Wykonywanie wielu usług w warsztacie można zastąpić pracą bezpośrednią w domu u klienta. To prawda. Ale problem jest już większy, zważywszy na poważne kłopoty z przydziałem nowych środków transportu. Rozsądek dyktuje, aby w tej sytuacji dystans wędrowki z ramą okienną do szklenia skrócić maksymalnie, by usługę można było zrealizować w obrębie tego samego osiedla, bez potrzeby przemierzania w tym celu całego miasta. Czy są takie szanse? Sądząc po niegłębokich minach członków Zarządu WUSP raczej skromne, gdyż w br. nie przewidziano dla spółdzielczych usługodawców znów ani jednego metra powierzchni w oddawanych budynkach. Plan tymczasem rośnie. W 1978 roku wartość usług na rzecz ludności ma wynieść już 154 mln zł.

ANDRZEJ MĘDRZYCKI

Premie na bony oszczędnościowe PKO

W ostatnim losowaniu premiovych bonów oszczędnościowych PKO los znów okazał się szczęśliwym dla radomian, którzy wygrali kolejne, wysokie premie pieniężne. Na bony PKO o nr. 291.186 oraz 291.802 padły premie po 100 tys. zł, a na bony o nr. 103.664, 721.050 oraz 543.753 premie po 50 tys. zł. Poza tym na bon o nr. 932.703 padła premia w wysokości 15 tys. zł, a na bon nr. 648.087 — premie po 10 tys. zł. Ponadto wylosowano około 350 premii po 2,5 tys. złotych.

Kolejne losowania premiovych bonów PKO odbędzie się 15 lutego br. 131 marca br. co jest bardzo istotne dla kierownictwa wielu przedsiębiorstw, które decydują się na taką właśnie formę wypłacania popularnych „trzyznastek”. Przypomnijmy, że w ub. roku pracownicy „Waltera”, którzy właśnie w tej formie otrzymali premię roczną wygrali znaczne kwoty pieniężne. (mz)

Miedzy nami

Gdzie ta ulica, gdzie ten dom...

Różne bywają oznakowania radomskich ulic. Jedne solidne, porządne, z uymalowanymi na pół chaty numerami domów i czytelnymi nazwami ulic, to znów zupełnie bez znaków pozwalających na jakąkolwiek orientację. Często zdarza się, że numery są, nazwa ulicy też, a tymczasem ani rusz nie trafisz pod wskazany adres. Ostatnio mamy w Radomiu coraz więcej przykładów takich oznakowań, a już prawdziwą „perełką” jest chybła ulica Olsztyńska.

Jak poinformował nas jeden z lokatorów jawi się ona aż z czterech miejscach osiedla „Nad Potokiem”. Za Katowicką i za przedszkołem, po lewej i po prawej stronie, gdzie oko popadnie. Numery też na budynkach różne. Idziesz czołwieku niby tą samą ulicą Olsztyńską, schodzisz po kilku schodkach, a to już... Katowicka. Obok Olsztyńskiej 13, Olsztyńska... 22. Ufff jak gorąco, gdy przyjdzie biegać i szukać. (am)